



Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej



MODLITWA PIELGRZYMA

Miłosierny Boże, dziękujemy Ci za minione wieki historii Sanktuarium Piekarskiego, w którym pod sercem Matki Przedziwnej doznajemy nieustannej opieki we wszelkich naszych troskach i potrzebach. Tak jak nasi przodkowie wędrujemy wraz z Nią po kalwaryjskich ścieżkach rozważając tajemnice bolesnej męki naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Jesteśmy wdzięczni za niezliczone błogosławieństwa, którymi w tym wybranym przez Ciebie miejscu nieustannie nas obdarzasz. Szczególnie dziękujemy za miłość Twojego Syna, która ilekroć zmierzamy na szczyt Piekarskiej Golgoty, sphywa z Krzyża uświadamiając nam potrzebę nieustannego nawracania się. Dziękujemy za Matkę i Orędowniczkę, Panią Kalwaryjską, Matkę Sprawiedliwości i Miłości Społecznej wsłuchującą się w rytm bicia serc milionów pielgrzymów w dziejach tej Śląskiej Jerozolimy. Przez wstawiennictwo św. Jana Pawła II, który z Piekarskiego Wzgórza budził sumienia wiernych, przybywających tutaj, by umocnić się w wierze, nadziei i miłości, prosimy, aby spotkanie w tym domu Naszej Najlepszej Matki był czasem uświęcenia, pojednania, pokoju i radości. Ześlij nam Ducha Świętego, abyśmy odważnie głosili wiarę w Jezusa Chrystusa przekazaną nam przez poprzednie pokolenia. Amen.



Drodzy Pielgrzymi i wszyscy czciciele Matki Bożej Piekarskiej – Przedziwnej Lekarki Chorych!

Kiedy w sierpniu ubiegłego roku rozpoczynałem moje posługiwanie w domu Królowej Śląska, byłem przekonany, że przekraczam próg miejsca niezwykłego, w którym od wieków zanoszone są do Boga pokorne błagania oraz upraszane liczne cuda i łaski. Bardzo chciałem uczynić wszystko, aby odwiedzającym to miejsce pomóc w lepszym przeżywaniu spotkania z Maryją i Jej Synem. Było to dla mnie ważne również dlatego, że to właśnie w Piekarskiej Bazylice przed laty rozeznałem moje powołanie do kapłaństwa i oddania życia na służbę Bogu i Kościołowi. Mimo, iż jako doświadczony duszpasterz byłem gotowy na wszystko, nie spodziewałem się, jak bardzo służba w Piekarach zmieni moje życie. Każdego dnia doświadczam przeogromnej opieki Maryi, która prowadzi nas do Swojego Syna i w Piekarskim Wizerunku przypomina, abyśmy „czynili wszystko, cokolwiek nam powie”. Z taką właśnie postawą otwartości zetknąłem się już od pierwszego dnia mojej współpracy z licznymi wolontariuszami zaangażowanymi w życie Sanktuarium. Wielu jest tych, którzy na modlitwie przed Najświętszym Sakramentem odkrywają z Bożą pomocą swoje codzienne zadania, niosąc otwarte serce i dłonie dla drugich. Cieszę się ogromnie, że po trudnych dwóch latach pandemii i związanych z nią ograniczeniach, wreszcie nasza Bazylika tętni życiem, wypełniona jest uśmiechniętymi ludźmi, spragnionymi Eucharystii i Słowa Bożego oraz przystępującymi jak dawniej do regularnej spowiedzi świętej. Tak realizuje się zadanie, jakie powinno spełniać każde Sanktuarium – jako miejsce modlitwy, kontemplacji, wyciszenia i spotkania z Żywym Bogiem działającym w sakramentach i poprzez ludzi, w których On mieszka i którymi się posługuje hojnie rozlewając Swoje Miłosierdzie.

Zachęcam Was Kochani, abyście skorzystali z szeregu propozycji, jakie oferujemy i przeżyli głęboko spotkanie z Matką, w Jej domu, w którym Ona zawsze z radością czeka na każdego. Koniecznie odwiedźcie kaplicę Matki Bożej Lekarki (obok zakrystii), gdzie możecie zapalić świecę wotywną jako znak Waszej intencji przedstawionej Maryi. Zapiszcie tkwiące



FOT. MAGDALENA LUBECKA

w Waszych sercach troski i radości na karteczce, abyśmy mogli odczytać je w każdy wtorek podczas Nieustającej Nowenny do Matki Bożej Piekarskiej (o godz. 17.00) i wspólnie przedstawiać je Miłosiernemu Bogu za wstawiennictwem Orędowniczki Wszelkich Łask. Zajrzyjcie do centrum pielgrzymkowego i wpiszcie Waszych bliskich do Złotej Księgi, która jest darem wieczystej, czyli nieustannej modlitwy płynącej z Piekar wprost przed Boży tron w każdą sobotę podczas mszy świętej o godz. 6.30. Oddajcie

w ręce Maryi młode pokolenie: dzieci, wnuków, chrześniaków, ale także samych siebie i tych, którzy odeszli już do domu Ojca. Złota Księga to pomysł budowniczego Bazyliki ks. Jana Ficka, który pragnął aby wszyscy dobrodziejcy Sanktuarium tworzyli duchową wspólnotę i wzajemnie się za siebie modlili. Ten genialny zamysł trwa aż do dziś.

Zachęcam Was serdecznie do rozpoczęcia nowego tygodnia wraz z Bogiem poprzez udział w „Apele Piekarskim”, który odprawiamy w każdą niedzielę po mszy świę-

tej o godz. 20.00. Wraz z orkiestrą ok. 20.35 uczestniczymy w medytacji, która prowadzi do oddania życia w ręce Bogarodzicy. Kulminacyjnym momentem tego wydarzenia jest zasłonięcie Cudownego Obrazu Piekarskiej Pani. Bądźcie z nami, Matka Sprawiedliwości i Miłości Społecznej chce ogarnąć Wasze rodziny i schronić Was pod Swoim matczynym płaszczem. Jeśli nie możecie uczestniczyć w modlitwie osobiście w Bazylice, koniecznie skorzystajcie z Internetu, gdzie poprzez kanał Bazylika Piekary na stronie Youtube możecie w każdej chwili łączyć się z nami duchowo.

I wreszcie ostatnia zachęta i propozycja. Jak wiecie Maryja prowadząc nas do Jezusa, towarzyszy nam na niejednokrotnie wyboistych drogach życia. Wraz z nią jako naszą Przewodniczką stąpamy po radosnych i chwalebnych ścieżkach, ale nieraz wkraczamy także na te bolesne – prowadzące na Golgotę. W Piekarskim Sanktuarium szczególne miejsce zajmuje „Śląska Jerozolima” – Kalwaria, która powstała dzięki bezinteresownej pracy rzesz naszych przodków. Obecnie po 125. latach od dnia konsekracji tego miejsca: kościoła, kaplic i całego Wzgórza Cerekwica, na którym się wznosi przystępujemy do intensywnych prac renowacyjno-konserwatorskich, aby zachować dla przyszłych pokoleń to niepowtarzalne dziedzictwo. Na nasz trud składają się rzeczy małe i wielkie, realizowane sukcesywnie i z ufnością w pomoc Bożej Opatrzności. Dziękuję wszystkim Parafianom, Piekarzom, Pielgrzymom, którzy przybywają na Kalwarię i dbają o przywrócenie jej dawnego blasku. Udało się nam już oczyścić w znacznym stopniu zaniedbane alejki, wymieniliśmy krzyż na wieży kościoła oraz zainstalowaliśmy nowy zegar. Doświetlone zostały kaplice oraz kościół, które dzięki iluminacji zachwycają także po zmroku. Prowadzimy regularne prace porządkowe związane z utrzymaniem pięknej zieleni, jaka ubogaca to miejsce. W trakcie realizacji jest projekt odnowienia XIV Stacji Drogi Krzyżowej, czyli Bożego Grobu. Jest to zadanie bardzo ambitne, gruntowne i wierzymy, że stanie się początkiem odnowy wszystkich obiektów sakralnych na Wzgórzu Kalwaryjskim. Niebawem w kościele kalwaryjskim za-

instalowane zostaną sprowadzone z Niemiec organy piszczałkowe renomowanej firmy Klais. W ten sposób liturgia niedzielna sprawowana na Kalwarii, w której tak chętnie uczestniczą wierni będzie mogła być jeszcze piękniejsza. Zapraszamy Was do udziału w eucharystii właśnie w tym miejscu o godz. 12.00, począwszy od Niedzieli Wielkanocnej aż do końca listopada. Trwają przygotowania do odnowienia prezbiterium, usunięcia występującej w jego ścianach wilgoci, a następnie do przywrócenia dawnej polichromii zdobiącej ścianę. Materiały archiwalne potwierdzają, że wnętrze kościoła odznaczało się bardzo ciekawą ornamentyką. Stąd podejmowane są starania, aby w kolejnych latach przywrócić świątyni pierwotny wygląd. Pielgrzymom i osobom starszym, którzy o własnych siłach nie mogą poruszać się po kalwarii, chcielibyśmy zaproponować skorzystanie z możliwości przejazdu 16-osobowym melexem. Jest on do dyspozycji po umówieniu wizyty poprzez centrum pielgrzymkowe. Obserwujemy proces pozytywnych zmian i ożywione zainteresowanie rodzin, które chętnie spacerują po Kalwarii. Korzystajcie z piękna tego miejsca, oderwijcie się na chwilę od codzienności i pozwólcie, by wypełnił Was Boży pokój.

Nie sposób także pominąć dzieła budowy Domu Rekolekcyjno-Pielgrzymkowego „Nazaret”. Powstaje on w bezpośrednim sąsiedztwie Kalwarii i głęboko ufamy, że już wkrótce umożliwi dłuższy pobyt w Piekarach wszystkim, którzy w tym miejscu pragną nabrać sił, wzmocnić ducha i przytulić się do matczynego Serca Maryi. Obecnie budowa osiągnęła stan developerski. Wkrótce przystąpimy do wykończenia wnętrz i wyposażenia kolejnych pomieszczeń. Wszystkie te inicjatywy są możliwe dzięki Waszej ogromnej życzliwości i hojności. Bóg zapłać za każdy dar serca: za modlitwę, cierpienie, a także ofiary materialne. Niech Matka Najświętsza wynagradza obficie wszelki trud, jaki poniosicie z myślą o dalszym rozwoju Sanktuarium.

Na czas pielgrzymowania do Piekar z serca Wam błogosławieństwo – czekamy na Was. Szczęść Boże!

KS. KAN. MIROSLAW GODZIEK
– proboszcz i kustosz Sanktuarium

Pomóż nam wygrać Lekarko nasz czas!

*Świat, w którym żyjemy potrzebuje
piękna, aby nie pogrążyć się
w rozpacz.*

*Piękno podobnie jak prawda
budzi radość w ludzkich sercach
i jest cennym owocem, który trwa
mimo upływu czasu, tworzy więź
między pokoleniami i łączy je
w jednomyślnym podziwie!*

Sobór Watykański II,
Przesłanie do artystów, nr 13

Doświadczenia minionych dwóch lat zdominowanych przez pandemię, kiedy większość z nas zmuszona była do izolacji, przyniosły wiele nieoczekiwanych odkryć, które w zwyczajnych warunkach życia raczej nie przedostałyby się do naszej świadomości. Pomimo bólu spowodowanego brakiem dostępu do regularnej Komunii świętej, czy spowiedzi, pomimo świąt spędzonych poza naszą parafialną świątynią, mogliśmy doświadczyć niepowtarzalnego działania Boga, który na każdym kroku dawał nam odczuć, że jest z nami we wszystkich tych niezrozumiałych i niewytłumaczalnych cierpieniach. Zupełnie inaczej słuchaliśmy słów Pisma świętego, odczytując na nowo jego wersety w kontekście rzeczywistości, jakiej nie znaliśmy i nigdy wcześniej nie umielibyśmy sobie jej nawet wyobrazić. Miłosierny Bóg stanął pośrodku naszych domów i mieszkań, jak wśród apostołów w Wieczerniku i zachęcał: „nie lekajcie się”! Baliśmy się – musimy to przyznać – jeśli nie choroby, wirusa, to samotności, czy też pustki, jaka powstała kiedy zostaliśmy pozbawieni możliwości funkcjonowania w bezpiecznym i znanym nam otoczeniu. Baliśmy się, że zagrożenie przerośnie ograniczone ludzkie siły. Grunt pod naszymi nogami stał się niczym ruchome piaski, a każdy krok zdawał się trudniejszy od poprzedniego. Tak zmagaliśmy się z własną słabością, z drżącym sercem oczekując promyka zwiastującego lepsze jutro.

Czas szybko płynie, a Boża łaska wsparta wytrwałą modlitwą owocuje bezcennym darem pokoju serc. Choć nadal wiele pytań o przyszłość pozostaje bez odpowiedzi, widzimy jak wielką troską obdarza nas Bóg, który przez cały okres paschalny próbował nam przekazać, że zmartwychwstanie Jego Syna jest gwarancją, że po czasie ziemskiej pielgrzymki, znajdziemy przygotowane dla nas mieszkanie w Królestwie Niebieskim. Jeśli jeszcze nie odkryłeś tego wielkanocnego przesłania, nie dosłyszałeś zapewnienia Chrystusa, nie trać nadziei – Duch Święty, który umacniał pierwszych wyznawców Jezusa do złożenia odważnego świadectwa wiary wobec ich prześladowców, pomoże i Tobie przetrwać burzę, jaka przetacza się przez Twoją duszę. Chrystus ponownie mówi do Ciebie: „odwagi, nie bój się – JA JESTEM” – Jego mocna ręka nie pozwoli Ci upaść w przepaść, z której nie potrafiłbyś się wydostać. On czuwa nad każdym Twoim krokiem, a jego aniołowie strzegą dróg, po których idziesz. Pozwól tylko, by to Jego głos rozbrzmiewał w Twoich uszach, by jego słowo było na Twoich ustach, w Twoim sercu i by Jego Boskie Oblicze zawsze było przed Twoimi oczami. Nie ufaj zbyt niemu, co podpowiadają mędrcy tego świata, bo to Jezus jest jedyną Drogą, Prawdą i Życiem. On bezinte-



resownie ofiarował za Ciebie swoje życie, nie oczekuje w zamian żadnej zapłaty, chce tylko byś był z Nim, byś przyjął Jego Dobrą Nowinę o zbawieniu.

W całkowitym przyłgnięciu do serca Jezusa pomoże Ci Jego Matka, Maryja – ta, która spogląda na Ciebie z Piekarskiego Obrazu i jak przed wiekami, tak i teraz wstawa się u Boga, by ustąpiła panująca epidemia. Jedną ze starożytnych modlitw nazywa Matkę Bożą słowami „cała piękna” (tota pulchra). Jej piękno nie tkwi jednak w zewnętrznym wyglądzie, którego nie znamy, a jedynie próbujemy oddać wyobrażając ją sobie w obrazach lub rzeźbach. Piękno Maryi to piękno jej wnętrza – czyste serce, które wolne było od grzechu. Jak bardzo chcielibyśmy być do Niej podobni, skupieni na tym, by wypełniać wolę Bożą bez obawy o to, że wybierając Boga, czegokolwiek nam zabraknie. Logika miłości, której uczy nas Maryja jest inna, niż logika świata: nie poprzez gromadzenie skarbów stajemy się naprawdę bogaci, lecz poprzez gotowość do bycia darem – tak pomnażamy najcenniejszy skarb, jakim jest miłość. Maryja fascynuje nas swoją pokorą, dlatego chętnie się do niej zwracamy we wszelkich potrzebach. Z Nią znacznie łatwiej jest nam wędrować po śladach Jezusa prowadzących przecież także przez Golgotę.

Wdzięczność za obecność Matki, która „wszystko rozumie” i „sercem ogarnia każdego z nas”, która „zobaczyć dobro w nas umie” i „jest z nami w każdy czas” bardzo

ciekawie wypowiedzieli w swych wierszach: Michał Muszalik – piekarzanin oraz ks. Bartłomiej Kuźnik – sekretarz arcybiskupa seniora Damiana Zimonia. Są to teksty nowe, powstałe m.in. w związku z sytuacją panującą obecnie na świecie. Oba prezentują osobistą relację, jaka wiąże autorów z Matką Przedziwną, Panią Piekarską, u której szukają oparcia i pociechy. Sądzę, że dla wielu czytelników ich poetyckie refleksje mogą okazać się pomocą nie tylko do medytacji, ale także do złożenia Maryi aktu zawierzenia i osobistego oddania.

DO MATKI PIEKARSKIEJ, PILNIE

*Patrząc na miasto, które kołysze
swoich mieszkańców w kolebkach domów.
Rzadko samochód przerywa ciszę,
w bezgłosie nocnym zaułki toną.*

*Spi moje miasto. Wieże kościołów
na wzgórzu jasno celują w niebo:
Popatrz na małych ludzi u dołu,
Ty, która radzisz naszym potrzebom.
W łóżkach szpitalnych kręcą się ludzie,
podchodzą sińcem oczy lekarzy:
ulżyj im, Pani, w niezwykłym trudzie,
niech się raz wtóry wielki cud zdarzy.*

*Ty, co spoglądasz na nas z obrazu
w sukni błękitnej już od stuleci –
raz jeszcze ochroń nas przed zarazą,
harde i butne, lecz własne dzieci.*

*Daj siły ducha oraz cierpliwość,
daj nam pokorę przyjmając, co będzie;
powstrzymaj karę nazbyt dotkliwą t
utaj, w Piekarach, w Polsce – i wszędzie.*

(M. Muszalik)

JAKA ONA PIĘKNA

*Te chwile, gdy Cię w Piekarach szukali
mieszkańcy dawnych schorowanych miast.
Gdy w czasach morowej zarazy wołali:
Pomóż nam wygrać Lekarko nasz czas!*

*Uzdrowieni nawróceni Boga chwalcie.
Umocnieni wyzwoleni Matkę cieszcie.
Wskazującej drogę Pani pełnej wdzięku,
wyszeptał Jan Paweł: Jaka Ona piękna!
Te chwile, kiedy kolejni malarze
mieszali barwy, oddające Twój blask.
Pachnące im w sercach lipowe deski
przenieśli na płótna nowych wsi, miast.*

(ks. B. Kuźnik)

Warto dodać, że do tekstu ułożonego przez ks. Bartłomieja powstała także melodia skomponowana przez znanego śląskiego twórcę – Henryka Batora. Pieśń od kilku tygodni możemy usłyszeć w bazylice, gdyż została ona rekomendowana przez archidiecezjalną komisję muzyki liturgicznej jako utwór, który powinien zostać wprowadzony do repertuaru naszych parafii.

Podobnie rzecz ma się z modlitwą odprawianą za wstawiennictwem Maryi, a która wprowadzona została przez księdza Proboszcza do nabożeństw fatimskich. Po modyfikacjach i uwzględnieniu w niej „akcentów piekarskich” stała się ona oficjalną modlitwą archidiecezji katowickiej na czas panującej epidemii. Niech jej słowa towarzyszą nam nie tylko teraz, gdy wciąż jeszcze prosimy Boga o pomoc w walce z koronawirusem. Niech stałe przyzywanie opieki Matki Bożej – Przedziwnej Lekarki Chorych z Piekarko stanie się zwyczajem każdego z nas. Niech będzie to świadectwo trwania w naszym sanktuarium tradycji sięgającej 1680 roku, kiedy Maryja ocaliła rzesze wiernych od zarazy.

MODLITWA DO MATKI BOŻEJ LEKARKI CHORYCH Z PIEKAR

O Maryjo, Matko Przedziwna, czczona w Piekarach jako Lekarka Chorych. Ty rozumiesz nasze potrzeby i pochylasz się nad każdym ludzkim bólem. Również w piekarskim sanktuarium wypraszasz u Syna liczne uzdrowienia. Polecamy Ci wszystkich, którzy cierpią i błądzą o zatrzymanie panującej epidemii. Weź w opiekę nasze rodziny, parafie, Ojczyznę i świat. Wyjednaj łaskę przemiany zatwardziały serc i doprowadź je do szczerzej pokuty i nawrócenia. Głęboko wierzymy, że Twój Syn wciąż uzdrawia, tak jak kiedyś w czasie swej wędrówki przez Palestynę, gdy przynoszono do Niego wielu chorych, niewidomych i głuchych, kalekich i trędowatych. Dzięki Twemu wstawiennictwu już przed wiekami zachowane od zarazy zostały rzesze wiernych. Polecamy Cię, Maryjo, prosić Cię, Maryjo, wypros zdrowie również dla mnie. Wiesz, jak bardzo pragnę tej łaski. Wierzę, że Twój Syn może mnie uzdrowić. Powierzam się Jemu przez Twoje Niepokalane Serce i proszę o uleczenie mojej duszy i mojego ciała. Bądź uwielbiony, Panie Jezu, w swej mocy i miłosierdziu. Bądź wysławiona, Matko Boża – Lekarko Chorych z Piekarko. Amen.

Ks. Jan Alojzy Fiecek – Sługa Maryi i Apostoł Śląska

(Wspomnienie w 160 rocznicę śmierci)

*„Uwielbiamy mężów zasłużonych,
albowiem wstawili się w narodzie;
doznali chwaty czasu swojego,
bo to byli mężowie wielkiej łaski,
których cnota nie zginie na wieki”*

(Jez. Sirach, 45,1)

Dzisiejszy kształt Piekarskiego Sanktuarium nie byłby taki sam, gdyby nie postać charyzmatycznego i bez reszty oddanego służbie Bogu i ludziom kapłana. W szeregu licznych duchownych związanych z domem Królowej Śląska, którzy przyczynili się do rozkwitu i popularyzacji tego ośrodka kultu, szczególnie miejsce zajmuje ks. Jan Alojzy Nepomucen Fiecek (obecnie często spolszczony na Fieck). Człowiek renesansu, działający na wielu polach, nie szczędzący sił, by łączyć ziemię z niebem i ludzi z ich Odkupicielem. W Piekarach posługiwał 36 lat, nie marnując ani dnia.

W dniu 29 stycznia 1826 roku, w Uroczystość św. Franciszka Salezego, przybył do Piekar jako administrator lub zarządca parafii wówczas jeszcze młody kapłan – ks. Jan Alojzy Fiecek. Ustanowienie jako proboszcza nastąpiło sześć tygodni później, dnia 19 marca, gdy obchodzono święto Opiekuna Jezusowego św. Józefa. Gorliwość w służbie Bożej i troskliwość o zbawienie powierzonych dusz, którymi służył święty Franciszek; pokora, potulność, ufność w Bogu, którymi to cnotami odznaczał się święty Józef, miały być dla nowego proboszcza piekarskiego wzorem i przykładem w pracy duszpasterskiej. Jakże gorąco dziękował Najświętszej Pani, że powołać go raczyła na Swe święte miejsce. A ciężką i ciernistą drogą przybył do tej świątyni, w której ukrywał się najdroższy skarb Górnego Śląska.

Urodził się 10 maja 1790 roku w Dobrzyniu Wielkim, w ubogiej chacie Józefa i Marianny, jako dziesiąte dziecko (oprócz Alojzego mieli Fieckowie jeszcze piętnaścioro dzieci). Jasiiek był chłopcem wesołym, poczciwym, dobrodusznym. Matka wpoila w jego serce gorącą miłość do Najświętszej Maryi Panny. Chłopiec uczęszczał do miejscowej szkółki, a uczył się tak pilnie, że nauczyciel stawiał go za wzór. Codziennie przed nauką służył do Mszy św. Kiedy nadszedł czas postanowienia, kim ma zostać, zdecydowano, że z powodu wątłego zdrowia ma zostać nauczycielem. Poszedł więc Jasiiek na dwa lata na nauki do „rektora”. Po złożeniu ze świetnym wynikiem egzaminów, dyrektor pożegnał go słowami: „Synku, idź z Bogiem, lecz nie zakupuj talentów od Boga odebranych, ale raczej zgłębiaj wyższe nauki, abyś czasu swego nie tylko dzieciom, ale też dorosłym poświęcił prace twoje, bo ty mi więcej wyglądasz na księdza aniżeli na nauczyciela”. Kiedy udawał się do Chrapkovic, aby objąć posadę nauczyciela, zatrzymał się w gospodzie, gdzie odbywała się huczna zabawa, a pijani weselnicy nachalnie namawiali go do tańców i picia wódki. Jan kategorycznie odmawiał, a jeden z pijanych, z szyderczym śmiechem stwierdził: „No, ty też będziesz takim świętoszkiem, jak nasz ksiądz”. Nie czuł urazy, przypomniały mu się jednak słowa dyrektora. Czy to może Boskie napomnienie? Jan padł na kolana i w gorącej modlitwie trwał do samego rana. Ujrzał wtedy w oddali ołtarz oświetlony licznymi świecami i ozdobiony kwiatami, ludu wiernego tysiące, a siebie samego w ornacie kapłańskim u stóp ołtarza. – „Będziesz kapłanem!” – przemawiał mu jakiś tajemniczy głos z duszy. „Będę kapłanem, tak mi Panie Boże dopomóż!” – postanowił i udał się w dalszą drogę, ale nie do Chrap-



Modlitwa o beatyfikację ks. Jana Alojzego Ficka z 1862 roku

Boże! w którego ręku są losy narodów, który obliczasz dni i godziny życia każdego człowieka, a w końcu powiadasz: dotąd a nie dalej! – obliczyłeś Twojego sługi Jana Alojzego godziny i momenty życia, zgasiłeś tę gwiazdę na horyzoncie naszego Kościoła, chociaż jej światło przewodnicze dla nas a zwłaszcza dla młodych kapłanów było potrzebne. Jednak nie narzekamy na Twoje wyroki, ani nie pragniemy ich poprawiać, bo jeżeliś nam uczynił w jednym razie szkodę, żeś zgasił pochodnię nas oświecającą, Toś nam nagrodził z drugiej strony, żeś nam w błogosławionym duchu Jana Alojzego dał Anioła Stróża, któryby się nami opiekował i do Ciebie o wszechmocny twórco za nami się wstawiał. Smętno i tęskno było po stracie takiego przyjaciela ludu, ale ten smutek w radość się zamienił wspomniawszy, bo jako Stróż Anioł nasz, swojej parafii, dekanatu i diecezji – w każdym momencie jest nam przytomny i krokami naszymi jako najlepszy przyjaciel kieruje.

Boże! Ty kazałeś abyśmy dusze zmarłych polecali Twemu miłosierdziu, uczyniliśmy zadość Twoim świętym wyrokom, poleciliśmy błogosławionego ducha Jana Alojzego Twojej łasce świętej, modliliśmy się do Ciebie za niego, a teraz modlić się będziemy do niego, aby on za nas Twój Majestat błagał: do tego daje nam prawo, religii świętej prawda, cnotliwe życie prace i na niebo Jana Alojzego. Przyjdzie czas i to niedługo – może nawet za naszego życia – że te ręce, które sypały ziemię na Twoje zwłoki o ducha błogosławionego – te ręce z grobowca podniosą Twe szczątki i wystawią Ci ołtarz ku czci publicznej, a teraz i wtenczas módl się za nami grzesznymi do tronu Boskiego – i w godzinę śmierci naszej. Amen.

kowic, lecz do Wrocławia, do rektora seminarium duchownego ks. kanonika Szymona Judy Sobiecha.

Zanim rozpoczął naukę w seminarium duchownym w Krakowie skierował swe kroki do Piekar. Tu, w Wniebowstąpieniu Pańskie, przed obliczem Marii Panny, przystąpił do spowiedzi i przyjął Komunię św. Przy tej okazji „poślubił się Najświętszej Pani, cnotliwie, wierność jej przysięgając do śmierci. I snadź Panienska

bardzo ukochała sługę Jana, bo w niespełna 12 lat później przywołała go do swego tronu piekarskiego, by dla niej nowe wspaniałe wybudował mieszkanie”.

Od początku swego pobytu w Piekarach rozmyślał ks. Proboszcz jak na miejscu starego kościółka wybudować odpowiednią świątynię dla Królowej, która od przeszło 500. lat u podnóża Cerekwicy pomiędzy ludem pobożnym łaskami słynie. Ks. Fiecek przełamał dotychczasowy zwyczaj budowania kościołów przez możnych patronów i na łamach tygodnika kościelnego zaapelował w tej sprawie do ludu śląskiego. Na wzór spółek akcyjnych wydrukował i rozprowadził akcje po 5 talarów, a według jego słów: „Kapitał akcyjny niebiosa zwrócić łaskawie, uroki (słowa „urok” używano w znaczeniu procent, odsetek) zaś zapewnią się płatniami w wieczności kuponami, które są wystawione na Matki łaski Bożej. Gwarancję daje się akcjonariuszom mszą św. wotywną, która się za nich odprawi co sobotę”. Tych płatnych w niebie akcji rozeszło się pięć tysięcy. Ksiądz przewyższył także opór pruskich władz administracyjnych – pojechał osobiście do Berlina i od samego cesarza Fryderyka Wilhelma IV uzyskał akceptację dla swoich planów. Murowaną świątynię wznoszono od 1842 do 1848 roku. Mury rosły wokół drewnianego kościółka, który rozebrano dopiero wówczas, kiedy położono sklepienie i nakryto dachem nawę poprzeczną. Jego zasługą świadcząca również o darze przekonania, było skłonienie robotników zatrudnionych przy budowie do tego, aby w czasie pracy nie kłęli i nie pili wódki.

Dbałość o trzeźwość ludu śląskiego wykazał ks. Fiecek zapoczątkowując, przy pomocy gwardiana Franciszkanów Reformatorów, o. Antoniego Brzozowskiego, ruchu na rzecz trzeźwości. Ruch ten przybrał charakter prawdziwej walki o dusze ludu śląskiego. Aby utrwalić skutki tej akcji ksiądz bp wrocławski Melchior Diepenbrock przekształcił stowarzyszenie abstynentów w bractwo kościelne, a statut zatwierdzony przez papieża Piusa IX nadawał członkom liczne przywileje.

Zasługą księdza było przeprowadzenie przy pomocy księży jezuitów wielkiej akcji misji ludowych, których celem było umocnienie ruchu na rzecz trzeźwości i podniesienie stanu moralnego wiernych.

Z osobą ks. Fiecka, świadomego znaczenia słowa drukowanego, związane są początki działalności wydawniczej w Piekarach. Księdzu zależało na tym, aby pątnicy zabierający do domu pamiątki z pielgrzymki, mogli nabyć coś więcej niż bezwartościowe drobiazgi. Pragnieniem i staraniem piekarskiego proboszcza było dostarczenie górnos Śląskiem czytelnikom dzieł pobożnych, najwyższej rangi, dzieł autorów polskich i w języku polskim. Dzięki jego staraniom Teodor Heneczek uruchomił w Piekarach zakład poligraficzny.

Z działalnością duszpasterską ks. Fiecka związana jest również idea budowy piekarskiej kalwarii. Pomysł nasunęła mu podróż do Rzymu. Po powrocie, kierowany chęcią umożliwienia pielgrzymom jak najgłębszego przeżywania tajemnicy Zbawienia, postanowił wybudować kalwarię na przylegającym do kościoła parafialnego wzgórzu Cerekwica.

To niewątpliwie największe „widoczne” dzieła ks. Fiecka. Jednak, aby poznać działalność tego nieustrudzonego i niezwykłego kapłana, tak bardzo zasłużonego dla Piekar, i tak wiernego Piekarskiej Pani, nie wystarczy tych kilka słów, którymi dzisiaj chcieliśmy uczcić Jego pamięć.

Rocznica śmierci przywołuje na myśl opis ostatnich chwil tego świętobliwego kapłana: „...

zbliżył się rok 1862, a z nim wzmaganie się słabości ks. Fiecka. Napadła go bowiem duszność połączona z spasmą i paleniem w piersiach. Już dnia 10 lutego tak był zesłabł, że przez dwa dni nie mógł celebrować; lecz na trzeci dzień znów opuścił łożo boleści i znów odprawił przeznajświętszą Ofiarę, którą równie jako i pacierze kapłańskie powtarzał aż do dnia 17 lutego. W ten dzień przy obiedzie jeszcze był wesoły i rozmawiał mile z swoimi współpracownikami. Po obiedzie liczył świece chcąc się przekonać, czy wystarczą na zbliżające się czterdziesto godzinne Nabożeństwo... Ku wieczoru odwiedzili go dwaj sąsiedni księża, z którymi rozmawiał o modlitwie, zwłaszcza o pacierzach kapłańskich. Na kolację usiadł z nimi do stołu w dość wesołym humorze... Zmaczał kawaleczek chleba w piwie, a skoro go pożył, poczęło go mocno palić w piersiach i znów napadła go spazma... Księża radzą mu się ukląść, on się waha mówiąc, że jeszcze nie odmówił pacierzy, lecz wzmagająca się słabość zmusiła go do położenia się na łożo... nadszedł domowy jego lekarz z Bytomia... Pan Heer znający swego pacjenta miał z sobą niektóre lekarstwa, których jednak używanie chwilową tylko ulgę przyniosło. Tak trwał aż do rana. Dnia 18 lutego o godz. 7 rzekł ks. Fiecek słabym głosem: Poszlijcie mi po ks. Karola... ma on dziś (40 godzinne nabożeństwo) wiele do czynienia... ale poszlijcie po niego... może go już nie doczekam. Wysłał go posłańca konnego, ale już było za późno... z Bogiem żył, z Bogiem umarł, kilkakrotnie przygotowany Sakramentami Świętymi na drogę wieczności! Liczył o mało lat 72”.

Był rok 1862, a „wieść o zgonie powszechnie kochanego i świętobliwego kapłana jako piorun z jasnych obłoków gruchła po okolicy, zabrzmiął jęk bolesny, oczy zalały się łzami...” Pogrzeb odbył się 22 lutego, zgromadziło się stu księży z bliższych i dalszych okolic, a lud pobożny garnał się, aby pożegnać kochanego pasterza, którego złożono w grobie przygotowanym przed wielkim ołtarzem.

O tym jak kochano i szanowano tego kapłana świadczy fakt, że już w roku Jego śmierci odmawiano modlitwę z prośbą o jego beatyfikację. Na płycie nagrobnej umieszczonej w miejscu spoczynku jego doczesnych szczątków parafianie wryli złotymi literami słowa łacińskie: SACERDOS EXIMIUS – KAPŁAN NIEZWYKŁY. I tak rzeczywiście było. Ks. Fiecek zainicjował procesy pobożnościowe, które aż do dzisiaj owocują i sprawiają, że w Piekarach nieustannie zanoszone są błagania, a zarazem przynieszone dzięki wniebowstąpieniu osób uzależnionych, zniewolonych nalogami. Maryja hojnie udziela pomocy w tych potrzebach. Nie brakuje świadectw wyzwolonych i uratowanych od całkowitego upadku moralnego. Ks. Fiecek dbał o rodziny w potrzebie. Także i one liczyły mogą na wsparcie u Maryi, które jego wstawiennictwo niewątpliwie czyni skuteczniejszym. Pamiątki związane z postacią tego kapłana oglądać można w Muzeum Sanktuarium. W specjalnej gablocie przechowywane jest różaniec i medaliki wyjęte z trumny podczas oględzin przeprowadzonych w roku 1962 w 100 rocznicę śmierci ks. Jana. Jest także zdjęcie chrzcielniczy z kościoła w Dobrzyniu Wielkim oraz wpis z tamtejszej księgi chrztów. Cenne pamiątki to również dokumenty wyjęte z kuli wieży bazyliki pochodzące z czasów budowy świątyni. Jeśli więc chcesz bliżej poznać ten piękny fragment historii Sanktuarium, koniecznie odwiedź Muzeum i zaczerpnij z niego natchnienia do podążania śladem tych, którzy pozostawili nam piękne dziedzictwo swej miłości do Boga i Maryi.

KRYSZYNA WRODARCZYK

Sanktuarium Matki Bożej Sprawiedliwości i Miłości Społecznej

Sanktuarium Matki Bożej w Piekarach Śląskich, to miejsce nazywane duchową stolicą Górnego Śląska. Tutaj przed Obrazem Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej składane są w darze Jezusowi Miłosiernemu ludzkie serca przepelnione bólem, chorobą i utrudzone zmaganiami o godne życie rodzin. Parafia sięga swymi początkami 1318 roku, kiedy to konsekrowany został drewniany kościół pod wezwaniem św. Bartłomieja Apostoła. W nim znalazła miejsce ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem, zwana Matką Przedziwną (Mater Admirabilis). Gdy w 1659 roku obraz ten został odnowiony i przeniesiony do głównego ołtarza, w Piekarach rozwinął się spontaniczny ruch pielgrzymkowy, który z uwagi na liczne uzdrowienia wymodlone w tym miejscu, zaczął coraz bardziej nabierać na sile. Sława obrazu rozszerzyła się także poza granice kraju, gdy trafił on do czeskiej stolicy – Pragi, nękanej wówczas przez zarazę. Po przejściu przez miasto procesji z obrazem zaraza ustąpiła. Od tego momentu obraz zaczęto oficjalnie nazywać „cudownym”. Ważnym wydarzeniem w historii kultu maryjnego stała się również wizyta w Piekarach króla polskiego Jana III

Sobieskiego, zmierzającego w 1683 roku pod Wiedeń i zawierającego Piekarskiej Madonnie losy swej wyprawy. Władca ten, jak sam później powiedział, odniósł zwycięstwo jedynie dzięki wstawiennictwu Niepokalanej.

Istotnym etapem w rozwoju tego miejsca stała się druga połowa XIX wieku, kiedy to wybudowano nową świątynię, a także wzbogacono kompleks sanktuarijny o kalwarię, na której wierne odwzorowano topografię Ziemi Świętej, wznosząc blisko 20 kaplic pasyjnych, kościół oraz 15 kaplic różańcowych. Największym zaszczytem, jakim obdarzony został wizerunek Piekarskiej Madonny było ofiarowanie Jej w roku 1925 przez Papieża Piusa XI złotych koron, które w obecności rzesz wiernych na skronie Maryi i Dzieciątka nałożył nuncjusz papieski kard. Wawrzyniec Lauri. Niestety podczas działań wojennych korony zostały skradzione (1940), dlatego w roku 1965 miała miejsce druga koronacja, w której uczestniczył bp Karol Wojtyła. Czasy komunistyczne także pozostawiły w historii swój niechlubny ślad. W roku 1984 korony skradziono po raz drugi. Rok później odbyła się trzecia koronacja.

Współczesna historia sanktuarium wiąże się w szczególności z osobą św.

Jana Pawła II, który jako biskup krakowski 13 razy gościł w Piekarach (1965–1978) podczas pielgrzymek mężczyzn, jakie odbywały się w tym miejscu w ostatnią niedzielę maja. Wydarzenie to uznawane za ewenement na skalę światową gromadzi po dziś dzień blisko 100 tys. wiernych. W centrum tematyki tego spotkania stoi katolicka nauka społeczna, która przekazywana jest w odniesieniu do bieżących problemów ludzi pracy, mężów i ojców. Nie ulega wątpliwości, iż głosząc słowo Boże do przybywających do Piekar robotników, późniejszy papież wypracował fundament swych cykli społecznych. Wielki szacunek, jakim piekarskie sanktuarium darzył Papież Polak potwierdza również fakt, iż podczas pielgrzymki do Polski w 1983 roku pragnął osobiście ucałować obraz Madonny. By uczynić zadość temu oczekiwaniu, obraz został przewieziony na spotkanie z wiernymi w Katowicach. Wówczas także Jan Paweł II złożył w darze dla Maryi złoty różaniec. Umiłowanie piekarskich pielgrzymów Papież okazywał aż do końca swego życia, w rokrocznie przesyłanych telegramach.

Oprócz pielgrzymki męskiej, również dużym zainteresowaniem (ok. 80 tys. uczestników) cieszy się spo-

tkanie skierowane dla kobiet: żon, matek, panien i osób konsekrowanych. Spotykają się one u Śląskiej Gospodyni w niedzielę po Uroczystości Wniebowzięcia NMP. Warto podkreślić, że całokształt ruchu pielgrzymkowego obejmuje praktycznie wszystkie okresy roku liturgicznego. W czasie Bożego Narodzenia sanktuarium odwiedza blisko 10 tys. pielgrzymów, którzy przybywają, by adorować Dzieciątko Jezus i zanurzyć się w tajemnicy wcielenia nawiedzając żywą i ruchomą szopkę, zwaną „Piekarskim Betlejem”. W Wielkim Poście dróżki piekarskiej kalwarii przemierzają tysiące wiernych, którzy w każdą sobotę uczestniczą w drodze krzyżowej, a w czasie Triduum Paschalnego uczestniczą w inscenizowanym „Misterium Męki Pańskiej” tworzonym przez grupę 100 aktorów i statystów. Od maja

do października sanktuarium gości różnego rodzaju grupy parafialne, w łącznej liczbie około 500. Zjawiskiem niezwykle ciekawym są tzw. pielgrzymki ślubowane, które (głównie pieszo) zdążają do Piekar, by wypełnić zobowiązania minionych pokoleń wdzięcznych Bogu za uratowanie życia i zdrowia za wstawiennictwem Piekarskiej Pani. Okres letni to liczne „odpusty” nadane przez Stolicę Apostolską świętowane niemal w każdą niedzielę (od Nawiedzenia NMP aż do Podwyższenia Krzyża Świętego). Każdy 13. dzień miesiąca to z kolei piękne obchody ku czci MB Fatimskiej połączone z wieczorną procesją światła. Całość ruchu pielgrzymkowego obejmuje rocznie blisko 200 tys. osób. W liczbie tej większość stanowią grupy polskie, z terenu archidiecezji katowickiej i diecezji ościennych. Oko-

ło 10% stanowią pielgrzymi z innych regionów Polski i świata.

Piekarskie sanktuarium tętni życiem także w dzień powszedni, spełniając swą misję również wobec pojedynczych wiernych, którym proponuje codzienną adorację Najświętszego Sakramentu i stały konfesjonal. Dla zaspokojenia duchowych i materialnych potrzeb tysięcy przybywających tutaj pielgrzymów powstaje nowy dom rekolekcyjno-pielgrzymkowy „NAZARET”. W swym założeniu ma on być miejscem pogłębiania nauczania papieża Polaka, a także ośrodkiem nowej ewangelizacji i formowania sumień wiernych do odważnego stawiania w obrobie wartości chrześcijańskich oraz głoszenia radości płynącej z autentycznego życia Ewangelią Chrystusa.

MATEUSZ MEZGLEWSKI

Pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców do Matki Bożej Piekarskiej
pod hasłem „Postani w pokoju Chrystusa”

W programie:

- 8.00 Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP.
- 8.30 Modlitwa różańcowa. Litania za wstawiennictwem bł. ks. Jana Machy.
- 9.30 Procesja z obrazem Matki Bożej Piekarskiej na Kalwarię. Powitanie pielgrzymów. Słowo społeczne abp. Wilktora Skworca, metropolity katowickiego.
- 11.00 Msza św. pod przewodnictwem i z homilią abp. Jana Romeo Pawłowskiego z Watykanu.
- 13.45 Godzina ewangelizacyjna ze św. Józefem i bł. ks. Janem Machą.
- 15.00 Nabożeństwo majowe pod przewodnictwem abp. koadiutora Adriana Galbasa SAC.

29 maja 2022

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

NA DOBRY START W NOWY TYDZIEŃ

APEL PIEKARSKI
W NIEDZIELE, GODZ. 20.35

polub nas i obserwuj

SANKTUARIUM MATKI SPRAWIEDLIWOŚCI I MIŁOŚCI SPOŁECZNEJ W PIEKARACH ŚLĄSKICH

Transmisja on-line – Bazylika miejsza po. NMP i św. Józef

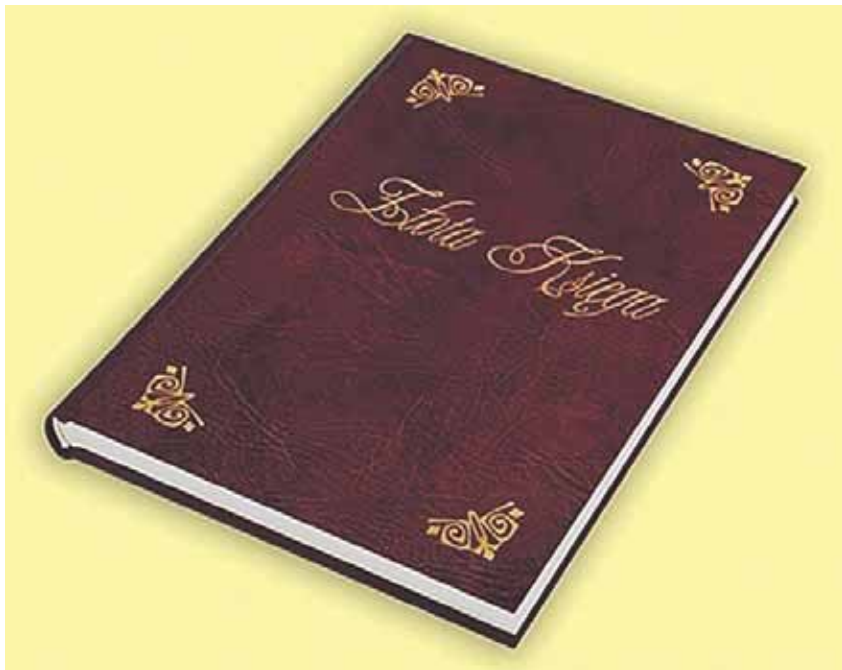
aktualne na żywo

Jedyna taka (Złota) Księga...

*Wszyscy, którzy się wpisali / Do tej księgi – wielcy – mali, /
Niech wpisani krwią przelaną / W księgę żywota zostaną.
Aby na dzień ostateczny / Nie minął ich żywot wieczny.*

*A Ty Panno, której dary / Przynosili na ofiary
Ozdób ich szatą godową, / Na ucztę w niebie gotową.
Przedstaw Bogu odwiecznemu / Działki Twe Synowi Twemu*

**Słowa kard. Melchiora von Diepenbrocka zapisane w Złotej Księdze
w dniu konsekracji bazyliki 22.08.1849 r.
(przetłumaczone z j. niemieckiego)**



Już prawie 175 lat minęło odkąd ks. Jan Alojzy Ficek wybudował naszą piekarską bazylikę. W tym czasie nawiedziły ją miliony wiernych, szukających ukojenia w ramionach Matki Przedziwnej i wołających do Boga o ratunek za Jej przemożnym wstawiennictwem. Historie ludzi przynoszone w sercach do Królowej Śląska zna tylko sam Bóg, jednak dzięki ks. Ficekowi część z nich została przelana na papier i stanowi świadectwo bogactwa dziejowego zawartego w pogmatwanych nieraz ludzkich losach. Posługując w kancelarii, czy w centrum pielgrzymkowym mogłem usłyszeć wiele zatrważających historii, dramatów toczących się tuż obok, po ludzku sądząc – nierozwiązywalnych. Jednak obok nich równie pokazną grupę stanowią zwierzenia parafian i pielgrzymów opowiadających o łaskach wyproszonych u Piekarskiej Panienci, która swym

miłosiernym okiem spogląda na nas z wysokości ołtarza.

Wszystkie te doświadczenia od wieków przechowuje tzw. ZŁOTA KSIĘGA sanktuaryjna. Pomyślana została jako miejsce, gdzie wpisani są wszyscy dobrodzieje wspierający funkcjonowanie i rozwój sanktuarium. Z czasem wykształcił się zwyczaj, że oprócz imion i nazwisk darczyńców, dodawano także intencje, obejmujące potrzeby ducha i ciała tak żywych, jak i zmarłych bliskich i przyjaciół. Do wpisu dodano jednocześnie gwarancję wieczystej modlitwy, której potwierdzeniem jest msza święta sprawowana w każdą sobotę o godz. 6.30. W ten sposób powstała tradycja, która jest pielęgnowana nieprzerwanie aż do dzisiaj. Warto o niej przypomnieć, a jednocześnie zachęcić do korzystania z tej formy modlitwy wstawienniczej. Nie zawsze możliwe jest znalezienie terminu indywidualnej mszy świętej, jed-

nak pragnienie ofiarowania komuś daru modlitwy można spełnić wpisując NA WIEKI naszych bliskich w centrum pielgrzymkowym lub w kancelarii do ZŁOTEJ KSIĘGI, w zamian otrzymując pamiątkowy obrazek z potwierdzeniem odprawienia mszy świętej wieczystej.

Pan Bóg udziela swoich łask w sposób, którego na ziemi nie jesteśmy w stanie w pełni zrozumieć. Kościół uczy nas jednak, że najcenniejszym darem ofiarowanym drugiemu człowiekowi, jest czas... szczególnie czas poświęcony na modlitwę oraz na udział w eucharystii. Gdziekolwiek będziemy, czy to daleko, czy blisko od Piekar, nasze intencje będą przedstawiane Bogu, który wie o wszystkim, czego potrzebujemy. Także, gdy już zakończymy ziemską pielgrzymkę, a nasza dusza oczekiwać będzie na spotkanie z Ojcem Niebieskim, kapłani posługujący w Bazylice wciąż będą wstawiali się za nami u Boga.

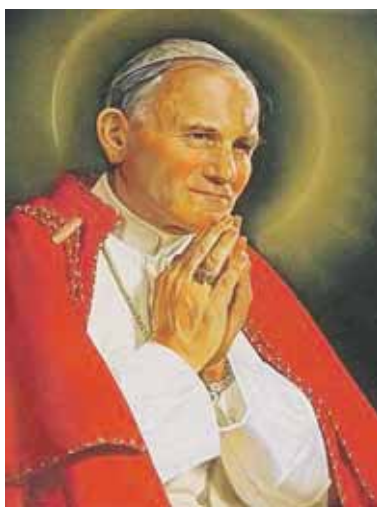
Jeśli więc nie wiesz, co możesz dać swojemu dziecku, chrześniakowi, rodzicom, dziadkom, znajomym... podaruj im wpis do ZŁOTEJ KSIĘGI MODLITWY WIECZYSTEJ. Jeśli chcesz podziękować, jeśli chcesz prosić, jeśli chcesz przebłagać, prosić o dar życia wiecznego – wpisz tę intencję. Dołącz pamiątkowy obrazek do prezentu urodzinowego, komunijnego, ślubnego czy z okazji bierzmowania albo do podarunku świątecznego. Na obrazku obdarowany znajdzie nie tylko informację o zapisanej intencji, ale również zachętę do duchowej łączności z naszym sanktuarium np. poprzez łącza internetowe. I zawsze gdy w sobotni poranek o godz. 6.30 skieruje myśl do Boga, może być pewny, że w jego intencji sprawowana jest Najświętsza Ofiara Jezusa Chrystusa przed Cudownym Obrazem Pani Piekarskiej – Matki Przedziwnej i Lekarki Chorych.

MATEUSZ MEZGLEWSKI

Pierwszy spośród Pielgrzymów – Jan Paweł II i Madonna Piekarska

Święty Jan Paweł II należał do grona wielkich czcicieli Matki Bożej Piekarskiej. W latach 1965 – 1978, co roku, jako arcybiskup krakowski podczas majowej pielgrzymki stanowej mężczyźni głosił w Piekarach Słowo Boże, a przesłanie zawarte w swych głębokich homiliach kierował przede wszystkim do ludzi pracy.

Pierwsza wizyta kard. Karola Wojtyły do Piekar Śląskich miała miejsce w 1965 roku, roku niezwykle dla Sanktuarium istotnym. Oto bowiem ordynariusz katowicki – bp Herbert Bednorz postanowił dokonać rekonstrukcji obrazu Matki Bożej z okazji 40. rocznicy pierwszej koronacji Cudownego Wizerunku Maryi (1925r.), który w czasie II Wojny Światowej został sprofanowany przez kradzież koron papieskich podarowanych przez Piusa XI. Podczas uroczystości biskup Wojtyła odprawił Mszę świętą pontyfikalną, a także wygłosił przemówienie do zgromadzonych pielgrzymów. W dwa lata później, tuż po powrocie z Piekar do Krakowa po kolejnej majowej pielgrzymce, biskup Karol Wojtyła odebrał od Ojca Świętego nominację kardynalską.



FOT. ARCH. SANKTUARIUM W PIEKARACH ŚLĄSKICH

Rok 1978 to ostatni rok pielgrzymowania kard. Karola Wojtyły do Piekar, a zarazem ostatek kardynalskie Słowo Boże skierowane do pielgrzymów piekarskich. Jednak nawet wtedy, kiedy został powołany na Stolicę Piotrową, aby stać się Głową Kościoła i Namiestnikiem Chrystusowym na ziemi, nie zapomniał o piekarskich pielgrzymach, wspierał ich w ciągu całego swego pontyfikatu telegramami, które każdego roku docierały na Piekarskie Wzgórze.

6 czerwca 1979 roku miało miejsce niezwykle spotkanie ludu Górnego Śląska z Janem Pawłem Wielkim na Jasnej Górze. Ojciec Święty podarował wówczas dla Matki Bożej Piekarskiej stulę i świecę wotywną z herbem papieskim. W roku zamachu na Papieża, w czasie majowej pielgrzymki po przemówieniu powitalnym biskupa Herberta Bednorza, z taśmy magnetofonowej odtworzone zostało orędzie Jana Pawła II przesłane z polikliniki Gemelli do pielgrzymów piekarskich. W 1983 roku Ojciec Święty goszcząc w Katowicach, podarował Matce Bożej Piekarskiej złoty różaniec, prosząc by się na nim za Niego modlono. Wówczas obraz piekarski peregrynował przez parafie archidiecezji katowickiej na spotkanie z Ojcem Świętym.

„Do Chrystusa, do ewangelii pracy, do tajemnicy Odkupienia zbliżamy się przez Maryję. Właśnie przez Tę, która z całymi pokoleniami ludzi pracy na Śląsku związana jest w swoim sanktuarium w Piekarach. Właśnie przez tę Maryję, którą tu na Śląsku wzywacie jako Matkę sprawiedliwości i miłości społecznej” – mówił Jan Paweł II podczas przemówienia w Katowicach 20 czerwca 1983 r.

„Wzywając Maryję jako Matkę sprawiedliwości i miłości społecznej – wy, drodzy bracia i siostry, jako ludzie pracy Śląska i całej Polski – pragniecie wyrazić, jak bardzo leży wam na sercu ów właśnie ład moralny, który winien rządzić dziedziną ludzkiej pracy” – kontynuował Ojciec Święty.

„Moje pielgrzymowanie do Piekar Śląskich, do sanktuarium Matki Bożej w diecezji katowickiej, ma swoją wieloletnią historię. Jako metropolita krakowski byłem zapraszany ze słowem Bożym na ostatnią niedzielę maja, kiedy to odbywa się doroczna pielgrzymka mężczyźni i młodzieży męskiej.

Pielgrzymka ta jest szczególnym wydarzeniem w życiu Kościoła nie tylko na Śląsku, ale w całej Polsce. Przybywają wówczas do Piekar mężczyźni i młodzieńcy z rozległego rejonu przemysłowego, który przekracza granice Śląska katowickiego zarówno w kierunku na zachód, w stronę Opola, jak i na wschód, w stronę Krakowa. Aby upamiętnić szczególną więź Karola Wojtyły, i później papieża Jana Pawła II z Matką Bożą Piekarską, w papieskim Sanktuarium w Krakowie powstało oratorium ku czci Matki Sprawiedliwości i Mi-

łości Społecznej, jak ją określił papież Polak. 23 maja 2014 roku metropolita krakowski i katowicki dokonali uroczystego poświęcenia oratorium.

Abp Wiktor Skworec mówił wówczas: „Wszyscy jesteśmy związani z postacią ojca świętego Jana Pawła II. Teraz po jego kanonizacji, głównym miejscem jego kultu w Polsce jest właśnie to centrum, w którym również i my będziemy przebywać. Jest nam szczególnie miło, bo mamy tu również swoją cząstkę, kaplicę Matki Bożej Piekarskiej”. Kard. Dziwisz dziękował arcybiskupowi katowickiemu, twórcom jak i wszystkim Ślązacom: – Ta kaplica jest darem Śląska na kanonizację Jana Pawła II. Dalej mówił: – Synteza jaka powstała między Janem Pawłem II, a Matką Boską Piekarską wynika ze szczególnego miejsca jakie zajmowała Matka Boska w sercu Jana Pawła II. Piekary zyskały w dniu beatyfikacji, a później kanonizacji swego powiernika, pielgrzymia, który prosi o potrzebne łaski dla wszystkich przybywających na wzgórze piekarskie...”

Święty Janie Pawle II całkowicie oddany Maryi – módl się za nami!

MATEUSZ MEZGLEWSKI

SANKTUARIUM
MATKI BOŻEJ PIEKARSKIEJ

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA W PIEKARSKIM SANKTUARIUM

SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO ŚLEDZENIA PRZEZ INTERNET TRANSMISJI NA ŻYWO Z NASZEGO SANKTUARIUM

Transmisja jest dostępna na kanale Bazylika Piekary
przez stronę Youtube

UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWE:

CHWALEBNE MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ (Wielki Tydzień)

Inscenizowane obchody ostatnich dni z życia Jezusa odgrywane są przez prawie 100 aktorów na Piekarskiej Kalwarii. Obejmują Niedzielę Palmową, Wielki Czwartek i Wielki Piątek. Uczestnicy medytując zbawcze wydarzenia Wielkiego Tygodnia przechodzą stacje związane z Męką Chrystusa od chwili spotkania z Kajfaszem, poprzez scenę Ogrójca, aż po sąd u Piłata i wreszcie drogę krzyżową zakończoną złożeniem do grobu. Misterium na Kalwarii to wielkie wydarzenie artystyczno-duchowe.

OBCHODY ZAŚNIĘCIA MARYI (14–15 sierpnia)

Popołudniem w wigilię Uroczystości Wniebowzięcia Maryi w bazylice piekarskiej na specjalnym katafalku spoczywa figura Matki Bożej Zaśniełej, która po odpowiednim przygotowaniu, w towarzystwie śpiewów w procesji pogrzebowej przenoszona jest do grobu usytuowanego w jednej z kaplic na kalwarii. Dnia następnego dokonuje się ceremonia koronacji figury Maryi, a następnie z miejsca pochówku przechodzi procesja, w której figura przenoszona jest wśród gry orkiestry i śpiewu wiernych do bazyliki.

ODPUST ŚW. BARTŁOMIEJA (niedziela po 24.08.)

Od roku 1303 w Piekarach istniał drewniany kościółek, któremu patronował św. Bartłomiej Apostoł. Z tego czasu w bazylice pozostał drewniany ołtarz, do którego dzięki życzliwości Stolicy Apostolskiej w roku 2015 przeniesiono relikwie pierwszego stopnia pochodzące wprost z Zakrystii Watykańskiej. W ten sposób obchodom odpustowym towarzyszy w szczególny sposób namacalna obecność patrona parafii, którego przyozdobiona figura znajdująca się w ołtarzu głównym zaprasza pielgrzymów do oddania się Bogu w opiekę za Jego wstawiennictwem.

ODPUST MATKI BOŻEJ PIEKARSKIEJ

Kult Maryi trwa w Piekarach nieprzerwanie od ponad 350-ciu lat. Oprócz cudownych uzdrowień, sława obrazu Maryi Piekarskiej, Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej rozszerzyła się dzięki zwycięskiej Odsieczy Wiednia dokonanej przez Króla Jana II Sobieskiego w 1683r. Zmierzając na pole bitwy władca zawitał do Piekary, polecając się Matce Bożej. Na pamiątkę tego wydarzenia 12. września ustanowiono dniem wspomnienia Imienia Maryi, obchodzonego w Sanktuarium Piekarskim i całej metropolii Katowickiej jako Uroczystość Jej głównej patronki – Matki Bożej Piekarskiej.

PIEKARSKIE BETLEJEM (żywa i ruchoma szopka)

Nawiązując do śląskiej tradycji budowania tzw. betlejek, Sanktuarium Piekarskie w okresie Bożego Narodzenia otwiera dla wszystkich odwiedzających to święte miejsce bramy „Piekarskiego Betlejem” – żywej i ruchomej szopki wznoszonej trudem parafian na terenie Rajskiego Placu przylegającego do bazyliki. Obecność z jednej strony zwierząt, a z drugiej licznych figur postaci głęboko zakorzenionych w historii Polski i Śląska, a także w historii Kościoła Powszechnego sprawiają, że tajemnica wcielenia Słowa Bożego – Jezusa, który zstąpił na ziemię i stał się człowiekiem, zyskuje przestrzeń do pogłębionej medytacji i refleksji nad Jej realizacją w naszym życiu.

PIELGRZYMKI MĘŻCZYZN

Tradycja tego wydarzenia sięga II Wojny Światowej i stanowi fenomen na skalę światową. W ostatnią niedzielę maja do Piekary przybywa od 80–100 tysięcy mężczyzn, którzy pragną zawierzyć Bogu przez ręce Maryi swój los, miejsce pracy, a także całe rodziny utrudzone codziennym życiem. Do Maryi przez wiele lat pielgrzymował wraz ze światem męskim św. Jan Paweł II, a po nim także jego następcy – kard. Macharski i kard. Dziwisz.

PIELGRZYMKI KOBIEC

Odbývá się od wielu lat w niedzielę po Uroczystości Wniebowzięcia NMP. Gromadzi osoby konsekrowane, przedstawicielki wielu zawodów, a także matki, żony i młode dziewczęta, pragnące w Maryi poszukiwać obrazu kobiecości przeżywanej z radością i entuzjazmem wiary.

INNE ODPUSTY SANKTUARYJNE

obchody kalwaryjskie w sobotę o godz. 10.45,
obchody różańcowe w niedzielę o godz. 13.45

- 1 niedziela lipca: odpust Nawiedzenia NMP
- 3 niedziela lipca: odpust ku czci Matki Bożej Szkaplerznej
- 1 niedziela sierpnia: odpust Porcjunkuli (Matki Bożej Anielskiej)
- niedziela po 14 września: Święto Podwyższenia Krzyża Świętego

DZIEŃ FATIMSKI

Od 13 maja do 13 października
Godz. 10.00 – Msza święta i różaniec
Godz. 19.00 – wieczór fatimski w kościele kalwaryjskim, następnie procesja ze świecami i z figurą MB Fatimskiej do Bazyliki. O godz. 20.00 msza św. o pokój na świecie i nawrócenie grzeszników.

SPOWIEDŹ

W dni powszednie – około pół godziny przed Mszą św.
w niedziele – około 15 minut przed Mszą św.
od wtorku do soboty:
od 10.30 do 12.30 od 16.00 do 18.00
Spowiedź odbywa się w bocznej nawie (na lewo od głównego wejścia, jeden z konfesjonałów jest zamykany, wyciszony i wyposażony oprócz klęcznika również w miejsce siedzące)

W każdy poniedziałek o godz. 18.00 odprawiamy mszę zbiorową za zmarłych zalecanych, a we wtorek o godz. 18.00 mszę zbiorową w intencji prośb i podziękowań za wstaw. MB Piekarskiej. Intencje na te msze można zamawiać w kancelarii parafialnej lub w centrum pielgrzymkowym.

Centrum Pielgrzymkowe zaprasza codziennie
w godz. 8.30-16.00
tel. 32 767 99 81 lub 500 278 677

Kawiarenka w Centrum Pielgrzymkowym oferuje możliwość zorganizowania wszelkich przyjęć okolicznościowych
tel. 500 278 797

Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja
ul. Ks. Ficka 7, 41-940 Piekary Śląskie
Mail: piekary.bazylika@katowicka.pl

Numer konta parafii: PKO BP
05 1020 2368 0000 2502 0022 3131



FOT. T. REWK WWW.SLASKIE.TRAVEL

Msze święte niedzielne w Bazylice:

7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 14.00, 16.00, 18.30
20.00 (recytowana z uroczystym zasłonięciem
Obrazu Matki Bożej)
niedziela – godz. 7.00 – msza transmitowana
przez Radio Piekary (88.7 FM)

na Kalwarii:

12.00 (w niedziele od Wielkanocy
do końca listopada)

W tygodniu:

6.30, 8.00, 10.00 – tzw. msza pielgrzymów,
18.00.
wtorek – godz. 18.00 – msza transmitowana
przez Radio eM (107.6 FM)

Msza święta z udziałem dzieci (szkolna):
w piątki od września do czerwca o 16.30.

NABOŻEŃSTWA:

Różaniec: codziennie o 17.30 (w październiku o 17.15)
I czwartek: po Mszy św. o 10.00 – nabożeństwo w int.
kapłanów i o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne.
I piątek: po Mszy św. o 10.00 – nabożeństwo do NSPJ
I sobota: po Mszy św. o 10.00 – nabożeństwo
do Niepokalanego Serca NMP
o 17.00 – różaniec wynagradzający z rozmyślaniami ku czci
Niepokalanego Serca NMP

Nieustająca Nowenna do Matki Bożej Piekarskiej: wtorek
o 17.00 (transmisja online na kanale youtube bazyliki)

Prośby i podziękowania za wstawiennictwem Matki Bożej
można składać do skarboxy umieszczonej przy ostatnim filarze z prawej strony nawy głównej. Są one wyjmowane bezpośrednio przed nabożeństwem, tj. ok. godz. 16.15. Istnieje także możliwość złożenia karteczki z intencją w zakrystii lub w kancelarii oraz w centrum pielgrzymkowym. Pielgrzymi mogą także przesłać intencję pocztą elektroniczną lub tradycyjną.

NABOŻEŃSTWA W NIEDZIELĘ

Nieszpory – 15.00
Różaniec – 18.00
Apel Piekarski – 20.35

Miłość rodzi się z patrzenia

„Patrę na Jezusa w Jego Eucharystii: czy Jego miłość mogłaby obmyśleć jeszcze coś piękniejszego? Skoro jest Chlebem i my bądzmy chlebem. Skąpy jest ten, kto nie jest jak On. Dawajmy siebie samych. Powinno się być dobrym jak chleb; powinno się być jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny”.

św. Brat Albert

Ile to już razy w naszym życiu podejmowaliśmy trud wyrzeczenia, rezygnacji z rzeczy dla nas ważnych, po to by skoncentrować się na tym co najważniejsze, czyli na nawróceniu, wejściu na drogę powrotu do domu Ojca, który WYPATRUIJE nas i czeka aż zrzucimy z naszych oczu kłapki i zacniemy patrzeć na świat Jego oczami, oczami pełnymi miłości, wyrozumiałości i przebaczenia. Dziękujemy Bogu za to doświadczenie wejścia w głąb siebie, zatrzymania się pod Krzyżem i otwarcia naszych serc na działanie Jego nieskończonego miłosierdzia. Bóg nigdy nie zamyka oczu, nie odwraca od nas swojego wzroku, nawet jeśli całe nasze ciało pokryje trąd grzechu, czy wręcz rozłoży się niczym trup leżący w grobie. Nawet wtedy On nie zawaha się pochylić, by wyrwać nas ze śmierci i przywrócić do życia, a swą Miłością gotową oddać życie zdola odsunąć kamień niewierności, pychy, chciwości, który nieraz zdaje się być przeszkodą nie do pokonania w budowaniu relacji z bliskimi, przyjaciółmi, sąsiadami. Dla miłosiernego Ojca nie ma widoku tak odrażającego, by mógł wywołać Jego niechęć względem nas. Wręcz przeciwnie, w ewangelii znajdujemy wymowne obrazy, kiedy to Jezus udaje się tam, gdzie są najbardziej potrzebujący: przywraca wzrok, słuch, czucie w nogach, by w ten sposób pokazać, że Jego najgłębszym pragnieniem jest nasze szczęście. On chce nas dotykać i uzdrawiać nawet wtedy, gdy brzydzą się nami cały świat, bo On dostrzega pokłady dobra także w tym sercu, które przyniesione zewnętrznymi trudnościami bije bardzo słabo. Bóg

słyszycie błagalny ludzi szept i przychodzi ze Swoim umocnieniem nie w burzy z piorunami, niszczącej naszych przeciwników, ale w lekkim powiewie pokoju serca, jaki zaszczerpie w nas poprzez działanie Ducha Świętego.

Niestety jako ludzie ulegamy słabościom naszej natury, nie zawsze odpowiadamy na Bożą dobroć wdzięcznością, lecz zazwyczaj podążamy własnymi ścieżkami. Dzieje się tak, ponieważ nasz wzrok nie patrzy na świat w sposób czysty, lecz zostaje przyćmiony przez egoizm stanowiący konsekwencję grzechu pierworodnego. Pierwsza pokusa, której uległ człowiek miała swój początek w niewłaściwym odczytaniu tego, co podpowiadał wzrok. Adam i Ewa spoglądali na Drzewo Życia z ciekawością, pożąдали jego owoców, choć otaczał ich dostatek wszelkich innych dóbr. Upadek przyszedł, kiedy zdecydowali się wejść w dialog z węzłem, który wzmówił im, że to na co patrzą jest czymś zupełnie innym, niż myślą. A przecież Bóg dał im wystarczającą wiedzę, która była gwarancją szczęścia, pobogostawiał im poddając pod opiekę cały świat istot żywych. To jednak zdało się być niczym wobec podszeptu szatańskiego, by być jak Bóg.

Ten sam mechanizm działa w świecie aż po dzień dzisiejszy. Otaczają nas setki różnych bodźców, które odczytujemy pochopnie, jeśli dla ich rozeznawania nie zastojemy właściwego punktu odniesienia, jakim jest słowo Boże. Ono zawiera wszelkie odpowiedzi na nasze pytania, a szczytem Jego przesłania są Krzyż i pusty Grób Jezusa. Paradoks, który uwytkła pustkę rzeczywistości, w której żyjemy to fakt, że Biblia jest księgą sprzedaną w największej ilości egzemplarzy, a jednak chyba najrzadziej czytana... Szkoda, bo wiele jest w niej pociech, które mogą ukoić ból, jaki nosi nasze serce złamane zdradą, podeptane szyderstwem i spalone w ogniu pogardy, jakiej doznajemy z różnych stron. Zachęcam więc: pozwól się Bogu zaskoczyć, weź do ręki Jego list do Ciebie – jego biblię i opowiedz o zwycięstwie miłości nad nienawiścią. Każdy dramat, jaki rozgrywa się w ludzkim sercu, ma swój odpowiednik w losach postaci z Pisma Świętego. Bóg pozostawił nam ten dowód swojej obecności, byśmy wzro-



FOT. WWW.PIKABAY.COM

kiem przyjęli Jego słowa trojski, umysłem ugruntowali nasze zaufanie i wreszcie sercem wyznali wiarę, że On jest z nami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.

Posiadamy bezcenny dar patrzenia, a mimo to często chodzimy po omacku. Potykamy się, upadamy i dziwimy się że nie zauważyliśmy przeszkód, jakie znalazły się pod naszymi stopami. Wpadamy w pułapkę zła, które od wieków reklamuje się jako dobro. Celowo piszę o reklamie, bo to właśnie wszechobecna moda na ciągłe kupowanie doprowadziła współczesnego człowieka do dramatu niespotykanej w żadnej epoce samotności. Goniemy po sklepach, zmieniamy ubrania, samochody, zegarki, domy, ale nie możemy kupić razem z nimi szczęścia, miłości, przyjaźni, zdrowia... Kiedy dosięga nas tragedia choroby, śmierci, bezrobocia, bezdomności stajemy się bezsilni, tracimy grunt pod nogami, bo zapomnieliśmy zbudować fundamentu szczerych relacji, na którym postawiony dom nawet jeśli przejdzie pod nim trzęsienie ziemi, ostoi się. Na nic nam się zdają ko-

lorowe stroje, barwne makijaże, pachnące nowością meble. One wszystkie za chwilę staną się niemodne, przejdą do historii. Tymczasem na Golgocie od dwóch tysięcy lat stoi nagi, surowy, wgardzony Krzyż, na którym zawisł Człowiek obnażony, odarty z godności, z przesytymi gwoździemi rękami i nogami, resztkami sił wydobywający ze swoich zmiażdżonych płuc słowa: „przebac im, bo nie wiedzą co czynią”.

Spójrzmy więc dalej, niż wnętrze naszej szafy, szerszej niż perspektywa naszego telewizora, głębiej niż tło strony internetowej zachęcającej do wzięcia kolejnego kredytu. Spójrzmy w pierw wokół siebie, na ludzi którzy nas otaczają, na ich potrzeby, radości i zmartwienia. Spójrzmy pod nogi, a być może wreszcie znajdziemy zagubiony różaniec, który da zajęcie naszym dłoniom, umysłowi i wypełni serce obecnością Boga, tak jak życie Maryi wypełnił Jezus. Spójrzmy w niebo, bo tam mimo ciemnych chmur, zawsze prędej czy później pojawi się słońce, spadnie orzeźwiający wysuszoną ziemię deszcz, zablśnie tęcza przy-

pominająca przymierze Boga, iż nigdy nie pozostawi człowieka samemu sobie.

W Kościele na przestrzeni wieków nie zabrakło tych, którzy swój wzrok utkwili nie w swoim lustrzanym odbiciu, ale spoglądając na drugiego człowieka, dostrzegli w nim ubożego, poranionego Chrystusa. Przed 100 laty w Krakowie zmarł św. Brat Albert Chmielowski. Postać znana, ale z pewnością niedostatecznie jak na bogatą drogę, którą przeszedł w swoim życiu. Nie było mu obce cierpienie i zmaganie z własną słabością. Jako dziecko stracił ojca, a w wieku 14 lat także matkę. Walczył w powstaniu styczniowym, w wyniku którego konieczna była amputacja nogi. Miał wielki talent, szlachetny charakter, ale żadnych materialnych środków, by zaimponować rodzicom swej ukochanej, którzy nie wyrazili zgody na związek dziewczyny z dobrego domu z malarzem bez grosza przy duszy. Wobec zawodu sercowego, pokochał więc sztukę, ale i ona nie dała mu ukojenia. Malował obrazy, ale wciąż odczuwał że czegoś mu brakuje. Wstąpił do jezuitów, przyjął habit zakonny, lecz wkrótce doznał tak radykalnego poznania swoich grzechów, że zrezygnował z tej drogi, która miała go zaprowadzić do kapłaństwa i po długich poszukiwaniach znalazł swoje miejsce wśród ubogich. Zafascynował go biedaczyna z Asyżu, jak określany jest św. Franciszek. Poszedł za jego śladem, w ubogim habitcie, jako prosty brat, pozostając świeckim synem swego duchowego ojca, poświęcił się bez reszty tym, którzy nie mieli niczego. Niósł im Jezusa, podając im zwykły chleb. Łamał go, jak złamane było

ich życie, pokazując że w każdym kawałku jest jakaś ożywcza siła, że nasze rozrywające serce cierpienie też jest drogą do nasycenia, ale mającego zupełnie inny cel. Przedziwny to plan Boga, że ze śmierci swego Syna, zrodziło się zwycięstwo, że z naszego wejścia w przepaść ciemności, wyprowadza nas w przenikliwej ciszy Wielkiej Nocy.

Droga św. Brata Alberta nie była krótka i lekka. Miała wiele przystanków, prowadziła go przez kolejne etapy oczyszczenia, by mógł zobaczyć i usłyszeć wokół siebie tych, którymi Bóg posłużył się dla Jego uświęcenia. Kiedy pokrzepił ciało swych podopiecznych, budował w nich więź z Jezusem, najuboższym z ubogich. On nie miał nic, kiedy odchodził z tego świata, a mimo to dał ludziom wszystko, dla którego wszyscy zostaliśmy powołani i ku któremu winniśmy zdążyć. Poprzez umiejętność rezygnacji z naturalnych ludzkich pragnień, jakie każdy z nas w sobie nosi, Brat Albert pokazał, że warto się trudzić dla Boga. Warto zmniejszyć pole swojej wolności, by stać się naprawdę wolnym. Tak działa człowiek, przyjmujący do swego serca słowa Zmartwychwstałego Chrystusa, który pozostaje z nami w wiernej i cichej obecności, w czystej białej Hostii, z której spogląda na nas, tak jak spoglądał na swoich uczniów w Wierczniku. I codziennie zaprasza nas: Przyjdźcie do mnie i pijcie ze źródła nieskończonej miłości, które rozlewam dla Was i którym chcę oczyścić wasze pragnienia. Kto pije z tego źródła, nie będzie odczuwał pragnienia, bo JA wypełnił wszystkie Jego tęsknoty.

MATEUSZ MEZGLEWSKI

Dobry wybór!

Cukierki Aloesowe z Trawą Cytrynową renomowanej firmy Reutter zawierają naturalny ekstrakt z aloesu i olejek trawy cytrynowej.

To idealne połączenie polecane przy obniżonej odporności, do wspierania przewodów pokarmowych, wspomaganie pamięci i koncentracji. Dostępne w aptekach i zielarniach. Cena 7,90 zł.



Pierwszorzędny dezodorant! Super Deo jest niewielki, ale ma ogromną moc!

Firma Reutter poleca doskonały dezodorant z krystalicznej skały. Wystarczy aż na rok. Bezzapachowy, dla Pań i Panów. Skutecznie eliminuje przykry zapach potu.

Uwaga! – Nie zostawia plam! Testowany dermatologicznie.

Super Deo to wypróbowany oryginalny dezodorant!

Cena: ok. 19 zł

Firma REUTTER GmbH/ Niemcy



Kiedy św. Jan Paweł II mówił młodym ludziom, że są nadzieją Kościoła, to ma na myśli ich szczególne powołanie do życia zakonnego i kapłańskiego. Powołanie to było i jest szczególne. Może bardziej niż inne wymaga wyrzeczeń i oddania się na wyłączną służbę Bogu i drugiemu człowiekowi. Jest to przede wszystkim rezygnacja ze swojego „ja”. Jest to trudne powołanie, ale trzeba pamiętać, że Bóg każdemu powołanemu – jeśli jest wierny powołaniu – błogosławi i umacnia go swoją łaską.

Dzisiejszy świat, w którym tyle nienawiści, zła, przewrotności, niepokoju potrzebuje szlachetnych młodych serc, aby nieść ludziom radość życia, pokój serc, nadzieję, a przede wszystkim miłość wypływającą z Ewangelii – księgi życia.

Wsluchajmy się zatem w słowa św. Jana Pawła II, które skierował do młodych w liście do młodych całego świata PARATI SEMPER, który został wydany w 1985 roku z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży:

„W tej chwili jednak pragnę Wam powiedzieć o szczególnym znaczeniu tych słów („Pójdź za Mną”), jakie Chrystus wypowiedział do młodzieńca. Czynię to zaś w tym przeświadczeniu, że słowa owe Chrystus wypowiada w Kościele do niektórych swoich młodych rozmówców w każdym pokoleniu. Również i w naszym. Słowa te oznaczają wówczas szczególne powołanie we wspólnocie Ludu Bożego. Kościół znajduje Chrystusowe „Pójdź za Mną” u początku każdego powołania do służby w sakramentalnym kapłaństwie, co wiąże się równocześnie w Kościele rzymsko-katolickim ze świadomym i dobrowolnym wyborem bezżenności. To samo Chrystusowe „Pójdź za Mną” Kościół znajduje u początku powołania zakonnego, w którym poprzez profesję rad ewangelicznych

Szukającym drogi



do zjednoczenia z Bogiem w wieczności, jakie skierowane jest do wszystkich. Trzeba jednakże, ażeby niektórzy dawali o tym wyjątkowe świadectwo wobec innych. (...).

I dlatego wszystkim Wam, Młodym, na tym doniosłym etapie rozwoju Waszej kobiecej czy męskiej osobowości, pragnę powiedzieć: jeżeli takie wezwanie dociera do Twego serca, nie zagłuszaj go! Pozwól mu rozwinąć się w dojrzałe powołanie! Współdziałaj z nim przez modlitwę i wierność przykazaniom! „Zniwo bowiem jest wielkie”. Ogromnie wielu potrzeba takich, do których trafi Chrystusowe wezwanie „Pójdź za Mną”. Ogromnie potrzeba kapłanów wedle Serca Bożego — i ogromnie też potrzebne jest współczesnemu Kościołowi i światu świadectwo życia bez reszty oddanego Bogu: świadectwo takie obliczone na samą miłość Chrystusa, które w sposób szczególny uobecnia królestwo Boże wśród ludzi i przybliża je w świecie.

Więc pozwólcie, że dopowiem jeszcze słowa Chrystusa Pana o żniwie, które jest wielkie: Tak — jest ono wielkie, owo żniwo Ewangelii, żniwo zbawienia!... „a robotników mało”. Może dzisiaj bardziej się to odczuwa niż poprzednio, zwłaszcza w niektórych krajach, jak też w niektórych Instytutach życia konsekrowanego czy im podobnych.

„Proście zatem Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” — mówi dalej Chrystus. A słowa te zwłaszcza za naszych czasów stają się programem modlitwy i dzia-

łania na rzecz powołań kapłańskich i zakonnych. Z tym programem Kościół zwraca się do Was, do Młodych. Wy także: proście! A jeżeli owoc tej prośby Kościoła narodzi się w głębi Waszego serca, słuchajcie Mistrza, który mówi: „Pójdź za Mną!”

Słowa te są aktualne również i dziś, dlatego my Polacy módlmy się gorąco o nowe powołania do służby Bożej naszej młodych, aby nie zabrakło nigdy tych, którzy będą naszymi przewodnikami do Boga. Módlmy się o nowych świętych kapłanów o o wytrwanie tych, którzy już realizują w seminariach i zakonach Chrystusowe słowa: „Pójdź za Mną”.

Modlitwa Jana Pawła II o powołania

Do Ciebie, Panie, zwracamy się z ufnością! Synu Boży, posłany przez Ojca do ludzi wszystkich czasów i żyjących w każdym zakątku świata!

Błagamy Ciebie, za pośrednictwem Maryi, Matki Twojej i Matki naszej: spraw, aby w

Kościele nie brakowało powołań, zwłaszcza do szczególnej służby Twemu Królestwu. Jezu, jedyny Zbawicielu człowieka! Modlimy się do Ciebie za naszych braci i za nasze siostry, którzy odpowiedzieli „tak” na Twoje powołanie do kapłaństwa, do życia konsekrowanego i do misji.

Spraw, aby ich życie odnawiało się każdego dnia i stawało się żywą Ewangelią. Panie miłosierny i święty, nadal posyłaj nowych robotników na żniwo Twego Królestwa! Pomagaj tym, których powołujesz, by Cię naśladowali w naszych czasach: spraw, by kontemplując Twoje oblicze, przyjmowali z radością tę przedziwną misję, którą im powierzasz dla dobra Twego Ludu i wszystkich ludzi. Ty, który jesteś Bogiem i żyjesz, i królujesz z Ojcem i Duchem Świętym na wieki wieków. Amen.

KS. MAREK RUSECKI

(czystości, ubóstwa i posłuszeństwa) mężczyzna lub kobieta uznają za swój taki program życia, jaki Chrystus sam urzeczywistniał na ziemi dla królestwa Bożego. Składając śluby zakonne, osoby takie podejmują się dawać szczególne świadectwo miłości Boga ponad wszystko, a zarazem owemu powołaniu

ZAKON BRACI NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY Z GÓRY KARMEL (O.Carm.) - KARMELICI

Zakon Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel wywodzi się z Palestyny. Jego kolebką jest biblijna Góra Karmel. Miejsce to zostało uświęcone życiem i działalnością proroka Eliasza, który prowadził tam surowe życie, oddane modlitwie i walce z bałwochwalstwem. Kult św. Eliasza na Górze Karmel pozostał bardzo żywo przez wieki i jest taki do dnia dzisiejszego.

Historyczne początki Zakonu sięgają wypraw krzyżowych w XII w. Do mieszkających na Karmelu pustelników dołączyli się krzyżowcy. Św. Brokard, przełożony zorganizowanej już pustelniczej wspólnoty zakonnej, wyprosił u patriarchy jerozolimskiego, św. Alberta Avogadro, regułę życia którą w 1226 r. zatwierdził papież Honoriusz III. W następnych latach, z powodu najazdu tureckiego na Palestynę, życie pustelników uległo zagrożeniu. Musieli emigrować do Europy, gdzie doświadczyli wielu niepowodzeń. Wykorzeni ze swego środowiska i sposobu życia, znaleźli się w nowych warunkach, co spowodowało konieczność dostosowania pierwotnej reguły pustelniczej

do nowej rzeczywistości i przekształcenie Zakonu w mendikańcki.

Centralną postacią w Zakonie jest Matka Boża. Do Niej w trudnych chwilach zwracali się zakonnicy z prośbą o ratunek – szczególnie św. Szymon Stock, przełożony generalny naszego Zakonu. W nocy z 15/16 lipca 1251 r. Maryja odpowiedziała na to gorące błaganie darem Szkaplerza św., który miał być dla nich uprzywilejowanym znakiem: ratunkiem w niebezpieczeństwach, znakiem przymierza i braterstwa, znakiem zbawienia. Od tego momentu nasz Zakon na całym świecie szerzy kult i cześć do Maryi – Orędowniczki Szkaplerza świętego.

WAKACJE W KARMELU – zapraszamy na wakacyjne dni skupienia dla młodzieży męskiej. Będzie to czas na spotkanie z Bogiem, ze wspólnotą Braci z Zakonu Karmelitańskiego, a także na spotkanie z samym sobą. Program rekolekcji pozwala na kontakt z Chrystusem w Sakramentach Świętych, na włączenie się w rytm życia poszczególnych klasztorów, ale także przewidziany jest czas dla siebie – spo-

tkanie z samym sobą jest bowiem bardzo potrzebne w kwestii rozeznania powołania.

Rekolekcje rozpoczynają się pierwszego dnia kolacją, kończą ostatniego dnia poranną Mszą św.

TERMINY REKOLEKCJI:

11 – 14 lipca Wola Gułowska

18 – 21 lipca Kraków

1 – 4 sierpnia Gdańsk

8 – 11 sierpnia Trutowo

Zapisy i pytania prosimy kierować na adres

e-mailowy: powolania@karmelici.pl

lub telefonicznie pod numerem telefonu:

o. Adam 608 736 027

o. Jarosław 504 429 623

KARMELITAŃSKI OŚRODEK POWOŁANIOWY

ul. Karmelicka 19

31-131 Kraków

www.karmelici.pl

www.facebook.com/prowincjapolskakarmelitow



Ocalić od zapomnienia... – Piekarskie Muzeum Sanktuaryjne

Są takie miejsca, gdzie wraz z przekroczeniem ich drzwi otwierają się przed nami dawne wspomnienia, inny świat, nieznanne czasy. Od wieków ludzie odczuwali potrzebę przekazywania dziedzictwa kulturowego i religijnego młodym pokoleniom. Już w czasach starożytnych powstawały instytucje, które gromadziły, przechowywały i udostępniały zbiory z różnych dziedzin. Nazwano je muzeami. Taką potrzebę, wręcz przynaglenie wynikające z uświadomienia sobie wartości dziedzictwa Sanktuarium Piekarskiego, odczuwaliśmy również w naszej parafii, gdzie od wieków gromadziły się zbiory związane z kultem Matki Bożej Piekarskiej.

Kilkakrotnie pamiątki związane z kultem były eksponowane w Centrum Pielgrzymkowym – tak było np. w 2003 roku kiedy to z okazji „Bartłomiejowego Jubileuszu” (700 rocznica poświęcenia drewnianego kościołka) wyeksponowano pamiątki i pokazano ważniejsze wydarzenia historyczne okresu 1303 – 2003, czy w 2005 roku kiedy w Piekarach zagościła wystawa „Śląska Hetmanka”. Jednak ze względu na warunki lokalowe (zbyt mała powierzchnia, na której można było organizować wystawy) eksponaty ukazywały dzieje kultu fragmentarycznie.

Sytuacja zmieniła się w 2005 roku. W związku z obchodami jubileuszu 80-lecia koronacji Obrazu Matki Bożej Piekarskiej oraz 80-lecia istnienia diecezji katowickiej postanowiono, że szczególną pamiątką jubileuszową będzie powstanie obiektu konferencyjno – muzealnego zlokalizowanego z tyłu probostwa. W ciągu 5 miesięcy rozbudowano istniejącą salę za probostwem zwaną „Ogniskiem” oraz dobudowano klatkę schodową i piętro. Określono, że podstawową funkcją przebudowanego obiektu będzie funkcja uzupełniająca dla pobliskiego probostwa i bazyliki. Na parterze została zlokalizowana sala wielofunkcyjna, w której pielgrzymi i parafianie mogą przeżywać prezentacje multimedialne, uczestniczyć w konferencjach, a nawet organizować spotkania okolicznościowe przy stole. Jest to również miejsce prelekcji pogadanek, występów grup teatralnych i koncertowych. Sala służy także uroczystościom odpustowym. Z tą właśnie myślą zaprojektowano przylegające do sali pomieszczenia kuchni, magazynów gospodarczych, pomieszczenia dla artystów i zespół wejścia głównego z zewnątrz, wraz z przeszkloną klatką schodową. Na piętrze znajduje się kilka sal ekspozycyjnych, które spełniają rolę muzeum sanktuaryjnego. Powierzchnia użytkowa parteru to 328m²,



FOT. MAGDALENA LUBECKA

zaś powierzchnia użytkowa piętra wynosi 305m². Projekt budowlany wykonał mgr inż. Kazimierz Dziula z Katowic przy współpracy konstruktora mgr inż. Dariusza Szumilasa z Piekar Śląskich. Obiekt w prostej formie nawiązuje i kontynuuje linię architektoniczną probostwa, a jednocześnie w swojej części wejściowej jest ciekawym i nowoczesnym rozwiązaniem funkcyjnym. Muzeum jak i sala konferencyjna to pomieszczenia, które były oczekiwane przez parafian jak i odwiedzających sanktuarium gości. 4 lipca 2009 roku rozpoczęły się obchody 350-lecia kultu maryjnego w Piekarach Śląskich. W tym dniu ks. abp Damian Zimoń, metropolita katowicki poświęcił Centrum Kultury Chrześcijańskiej i dokonał uroczystego otwarcia wystawy „Mater Admirabilis – 350 lat obecności”.

O tym, jak ważne i potrzebne jest to miejsce świadczy fakt, że w otwarciu uczestniczyło wielu parafian i pielgrzymów, a także przedstawiciele władz miasta Piekary Śląskie z p. prezydentem Stanisławem Korfantym. Po otwarciu odbyła się konferencja, podczas której wykładowca historii Kościoła na Wydziale Teologicznym UŚ w Katowicach, ks. prof. Jan Górecki wygłosił referat na temat historii i kultu cudownego obrazu Matki Bożej Piekarskiej.

Od tamtego dnia możemy oglądać ekspozycję poświęconą historii kultu maryjnego w Piekarach.

Kiedy stajemy, na czerwonym dywanie, w środku Sali głównej, zawiązujemy nasze życie między przeszłością, a teraźniejszością – z dwu przeciwległych ścian spoglądają

na siebie, ponad naszymi głowami dwa wizerunki Matki Bożej Piekarskiej – ta dawna, której wizerunek odkrył w XVII wieku ks. Jakub Roczkowski i ta „dzisiejsza”, którą znamy z głównego ołtarza Bazyliki. I mamy wrażenie, że zapach róż otula nasze zmysły podobnie jak otulał naszych przodków (podczas otwarcia wystawy dywan usiany był płatkami róż). Zobaczymy na wystawie inne jeszcze wizerunki Piekarskiej Pani, a także repliki koron z trzech koronacji. 15 sierpnia 1925 roku obraz Madonny Piekarskiej koronowano uroczystości koronami, które podarował i poświęcił osobiście papież Pius XI, a korony nałożył nuncjusz papieski w Warszawie – Wawrzyniec Lauri.

W drugim roku wojny poniosły Piekary bardzo bolesną stratę. W nocy z 7 na 8 grudnia 1940 roku nieznani sprawcy skradli z obrazu papieskie korony. Śledztwo podjęte w tej sprawie przez niemiecką policję kryminalną nie dało żadnych rezultatów. Do dziś nie wiadomo, czy była to prowokacja, czy zwykły rabunek. Na temat kradzieży złotych koron ówczesny proboszcz ks. prałat Wawrzyniec Pucher z płaczem powiedział z ambony: „Matka Boża chciała być ubogą wśród ubogich, nie chciała nosić koron złotych, gdy biedny lud śląski cierpiał i przeżywał grozę strasznej wojny”. Rekoronacji obrazu dokonał kardynał Stefan Wyszyński w 1965 roku. Wydarzenie to spowodowało wciąż wzrastający kult Matki Bożej Piekarskiej. Jednak raz jeszcze powtórzyła się tragedia – w nocy z 29 lutego na 1 marca 1984 roku, w okresie prac konserwatorskich zlokalizowa-

nych wokół ołtarza, nawy głównej oraz prac związanych z wymianą witraży, dokonano kolejnej profanacji i kradzieży koron piekarskich. Wierni ze Śląska i innych regionów Polski odpowiedzieli na to świętokradztwo jeszcze większą czcią i przywiązaniem do Kościoła. Od tego dnia codziennie przychodziło lub przyjeżdżało do Piekar kilkanaście pielgrzymek, aby za dokonaną profanację zadośćuczynić i wynagrodzić modlitwą. Sprawdziły się słowa ks. bpa Bednorza, który w dzień po profanacji powiedział: „Bóg największe zło może przemienić w największe dobro”. W całej diecezji w niedzielę 4 marca we wszystkich kościołach odprawiano specjalne nabożeństwa prześlągalne za dokonaną profanacją.

Rozpoczęcie przygotowań do trzeciej już koronacji wizerunku Matki Bożej Piekarskiej ogłoszono już w sierpniu 1984 roku w czasie stanowej pielgrzymki kobiet i panien do Piekar. Kolejna koronacja cudownego obrazu miała zostać przeprowadzona we wrześniu 1985 roku podczas obchodów 60-lecia diecezji katowickiej.

W tym czasie Diecezjalna Komisja ds. Sztuki Sakralnej zatwierdziła projekt nowych koron, których twórcą był plastyk Roman Nyga, sporządzenie ich zlecono bratu Marianowi Jastrzębskiemu – franciszkaninowi z Niepokalanowa. Korony wykonane zostały ze srebra i złota, wysadzone turkusami i gagatami (odmiana węgla brunatnego). Można w nich dopatrzeć się stylizacji na wieńce noszone przez Ślązaczki jako dopełnienie ich regionalnych strojów świątecznych. Czerwonych

korali jest najwięcej – w dwu miejscach wypełniają górną część korony. Największe są niebieskozielone turkusy (stosowane w zdobnictwie od czasów starożytnych), jest ich pięć. Miecz jest symbolem sprawiedliwości – jako, że Matka Boża Piekarska nazywana jest Matką Sprawiedliwości Społecznej. Rękojeść miecza wysadzona jest trzema gagatami. Trzecia koronacja wizerunku Matki Bożej Piekarskiej odbyła się w czasie, gdy sanktuarium piekarskie było dobrze już znane nie tylko w Polsce, ale i poza granicami kraju, głównie z organizowanej tu corocznie w maju stanowej pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców, która stała się największą pielgrzymką męską na świecie.

W miejscach pątnicznych gromadzone są zwykle zbiory różnorodnych pamiątek, spośród których najliczniejszą grupę stanowią wota. To określenie, mające łaciński rodowód, oznacza dar złożony w określonej intencji. Tak więc i w Piekarach wyeksponowane są również wota dziękczynne. Od tych najdawniejszych, jak obraz podarowany przez wdzięcznych mieszkańców Hradec Kralowe – miasta uwolnionego od zarazy (1680r.), po współczesne. Jedne ze starszych mają kształt rąk, nóg, oczu... Jest nawet wotum w kształcie dziecka w beczku, które prawdopodobnie jest podziękowaniem za narodziny potomstwa. Inne mają kształt serca i informują o duchowych uzdrowieniach. Znajdują się tutaj dary króla Jana III Sobieskiego (1683r.), proboszczów: ks. Roczkowskiego, ks. Ficka oraz współczesne: prezydenta Lecha Wałęsy, Bronisława Komorowskiego, Andrzeja Dudy. Krzyż biskupi metropolity katowickiego abp. Wiktora Skworca, pierścienie kardynalskie kard. Meissnera i kard. Gulbinowicza, piuska kard. Macharskiego, pas kardynałski i biret kard. Grocholewskiego, a także srebrny kielich proboszcza i wieloletniego kustosa sanktuarium ks. prałata Władysława Niezsporka. Są również świece wotywnie, w tym jedna szczególnie, wielkości paschału z ręcznie malowaną podobizną Maryi Piekarskiej, wykonana specjalnie na jubileusz 350-lecia kultu Matki Bożej w Piekarach. Wśród wotów również te najcenniejsze – papieskie: stula, paschał i złoty różaniec ofiarowane przez Jana Pawła II. Jest także alba papieska – dar kard. Stanisława Dziwisza. Na wystawie prezentowane są ornaty, stule z okresu trzech koronacji. Są również zdjęcia przedstawiające wielkie pielgrzymki piekarskie, męską i żeńską.

Kiedy używamy wyrazu historia, mamy wrażenie, że toczy się ona gdzieś daleko. Często zapominamy, że to miejsce, w którym miesz-



kamy było świadkiem ważnych wydarzeń historycznych, a przed cudownym Wizerunkiem Piekarskiej Pani „monarchowie kornie schylali zbrojną skroń... rycerstwo, szlachta i wodzowie w hołdzie składali lśniąca broń”. O takim wydarzeniu przypomina jeden z eksponatów – postać króla na koniu. To oczywiście król Jan III Sobieski proszący o zwycięstwo w bitwie pod Wiedniem za przyczyną Matki Bożej Piekarskiej. 20 sierpnia 1683 roku król przybył prosić Panię Piekarską o zwycięstwo nad Turkami. W połowie lipca 1683 roku 140-tysięczna armia turecka, dowiedziona przez Kara Mustafę, zagroziła stolicy cesarstwa – Wiedniowi. Wówczas austriacki cesarz Leopold I Habsburg wezwał na pomoc króla polskiego Jana III Sobieskiego. Wierni zawartemu w kwietniu przymierzu, w którym obydwa państwa zobowiązały się do wzajemnej pomocy na wypadek oblegania przez Turków Wiednia czy Krakowa, król polski organizuje 30-tysięczną armię. Polskie wojska zebrały się w Krakowie 29 lipca. Sobieski ruszając na odsiecz obłożonemu przez Turków Wiedniowi jedzie tam najkrótszą drogą przez Górny Śląsk. Król i jego armia przybyli na śląską ziemię od strony Będzina, następnie przez Mysłowice, 19 sierpnia, dotarli do Bytomia. Dzień następny, czyli 20 sierpnia 1683 roku król z wojskiem spędził w Piekarach. Król słyszał o Cudownym Wizerunku i Matce Boskiej Piekarskiej pragnął zawierzyć siebie, wojsko i losy wyprawy.

W tym dniu do Piekar zdążyły niezliczone tłumy, zarówno utytułowani, bogaci i wytworni panowie w karocach, jak i pieszo mieszczanie i biedota wiejska. Wszyscy szukali najlepszego miejsca w pobliżu drewnianej świątyni wzniesionej na górze św. Bartłomieja słynącej z Cudownego Obrazu Matki Bożej Piekarskiej, która ocaliła od zarazy mieszkańców Tarnowskich Gór, Pragi i Hradec Kralowe. Zgromadzony tłum z niecierpliwością oczekiwał króla, a wędrujący z Sobieskim francuski kronikarz D’Alerac nie znający sytuacji politycznej, tak opisał sposób, w jaki Górnoślązacy witali króla: „Nigdy żaden monarcha nie spotkał się z tak dobitnymi wyrazami hołdu ze strony ludności państwa obcego, jak król polski ze strony poddanych cesarza”. Wreszcie odezwały się dzwony. Był to znak, że król jest już niedaleko. Przybył od strony Byto-

mia z wojskiem, w towarzystwie królowej Marysieńki, królewiczów i magnatów, wśród których byli m. in. Radziwiłłowie, hetman Jabłoński. Król zatrzymał się obok niewielkiej kapliczki, znajdującej się przy zajeździe Spyry. Powitał go piekarski proboszcz piękną polszczyzną: „Pomiędzy nami jest mąż, który kilkakrotnie przez swe rady i zwycięstwa zabezpieczył zbawienie Rzeczypospolitej, zjednał jej poszanowanie na świecie i u nas na Śląsku. Świeci jako największy, najpierwszy syn Polski. Witając Najjaśniejszego Pana tu w Piekarach serdecznie, jesteśmy szczęśliwi i dumni, iż możemy gościć tak sławnego męża i króla, który nieśmiertelne pomniki sławy zostawił pod Słabodyszami, Podhajcami i Chocimiem, chroniąc Polskę i nas przed pogańskimi Turkami zawziętymi wrogami Krzyża Chrystusowego”. Po proboszczu przemówił kanclerz cesarski hrabia Weltschek. Udało się też gwarkom dostać przed oblicze króla. W ich imieniu przemówił Antoni Gracka. Gwarkowie podarowali królowi pyrylik i młot wykonane ze srebra.

Następnie król z całym orszakiem udał się do kościoła aby uczestniczyć we Mszy św. i przed Obliczem Matki Bożej Piekarskiej prosić o zwycięstwo nad Turkami. Kazanie wygłosił sławny wówczas kaznodzieja, opat z Rudy Bernard II Kwerek. Żołnierze odśpiewali „Bogurodzicę”, a po niej nową, nieznaną piekarskiemu ludowi: „Dla Ciebie Panno Czysta, Matko Niepokalana, idziemy bronić Chrysta, naszego Pana. Dla ciebie ojczyzna droga, i dla cię, orle biały, idziemy gromić wroga, na polu chwały”.

Po Mszy św. król wręczył piekarskiemu proboszczowi dwa złote kielichy i patenę. Każdy żołnierz dostał obrazek z MB Piekarską. Po uroczystościach pożegnał się król z żoną Marysieńką, która odjechała do Krakowa, a monarcha wyruszył w stronę Tarnowskich Gór, tłumy towarzyszyły mu do Kozłowej Góry. Na łąkach i pastwiskach Józefki wojsko rozłożyło się obozem. Do decydującej bitwy wiedeńskiej doszło 12 września 1683 roku, szarża polskiej husarii rozbiła Turków pod murami Wiednia i zmusiła ich do ucieczki. Król Jan III Sobieski w liście do papieża Innocentego XI napisał, parafrazując słowa Juliusza Cezara: „Venimus, vidimus, Deus vicit” („Przybyliśmy, zobaczyliśmy, Bóg zwyciężył”). Dla uczczenia tego zwycięstwa papież Innocenty XI ustano-

wił dzień 12 września Świętem Imienia Maryi. W tym dniu obchodzimy Odpust Matki Boskiej Piekarskiej.

Pozostały w Piekarach pamiątki związane z królem Janem III Sobieskim. Zobaczyć możemy drewniany, barokowy ołtarz ze starego kościółka przed którym modlił się król (obecnie w bocznej kaplicy bazyliki poświęconej w roku 2009 pod wezwaniem św. Bartłomieja). Tymi pamiątkami są, wspomniane już kielichy i patena. Pewien akcent związany z królem dotyczy Kopca. Kiedy 17 września 1932 roku w Wielkich Piekarach odbywały się uroczystości 250 rocznicy przemarszu husarii polskiej króla Jana III Sobieskiego, z kościoła mariackiego wyruszył tłum w kierunku Kocich Gór, gdzie odczytano akt erekcyjny sypania kopca. Pamiątkowa tablica w kościele, podobnie jak pamiątkowy odlew króla na koniu przypomina o wiedeńskiej wiktorii i pobycie króla u Piekarskiej Pani. Wydarzenia te wspominamy śpiewając słowa: „Któraś chrześcijaństwo całe ocaliła, jako wojsk czujna straż, Kiedyś pod Wiedniem Turków rozgromiła biorąc pod płaszcz Twój hufiec nasz”.

Wśród cennych wotów darowanych MB Piekarskiej znajduje się monstrancja cesarzowej Eleonory. 22 sierpnia 1849 roku książę biskup wrocławski, kardynał Melchior Dipenbrock dokonał konsekracji nowego kościoła. Dla upamiętnienia uroczystości kardynał podarował monstrancję wykonaną w srebrze bogato pozłacanym, przez nyskiego złotnika w 1710 roku na polecenie żony cesarza Leopolda I – Eleonory. Zdobną ją kamienie szlachetne pochodzące z biżuterii cesarzowej, a lunulla służąca do podtrzymywania hostii sporządzona została z jej obrączki ślubnej. W 1848 roku kardynał wykupił ją od skarbu pruskiego i przeznaczył na podarunek dla MB Piekarskiej. Błogosławieństwa sakramentalnego udzielonego w tej cennej monstrancji przez ks. proboszcza Eugeniusza Andersa doświadczyli m.in. żołnierze wojska polskiego, którzy w dniu 26 czerwca 1922 roku pod wodzą gen. Stanisława Szeptyckiego (wnuka Aleksandra Fredry) przybyli do Piekar, aby w miejscu słynącym z łask Maryi złożyć hołd Królowej Nieba (witał ich wtedy Wawrzyniec Hajda – śląski Wernyhora).

Wiele jest tych wotów, a każde to oddzielna historia. Są i te cenne i bezcenne, a są też takie, których bezcennosc kształtują emocje. Do nich można zaliczyć wotum pochodzące z okresu rekonstrukcji w 1985 roku. Ten dar to dziecięca zabawka – pluszowy misiek – złożony u stóp tronu koronacyjnego MB Piekarskiej. Chłopczyk, który urodził się kaleką ofiarował swoją ulubioną zabawkę w podziękowaniu za dar życia. Nie perły, nie złoto, ale mały misiek ofiarowany z wdzięcznością i miłością ukochanej Matce za dar życia.

Wiele pamiątek związanych z kultem Matki Bożej Piekarskiej nagromadziło się przez 350 lat. Jak bogaty jest ten zbiór możemy oglądać po raz pierwszy dzięki powstałemu przy Bazylice Centrum Kultury Chrześcijańskiej. Ekspozycja cieszy się ciągłym zainteresowaniem, codziennie, zarówno mieszkańcy, jak i przybywający pielgrzymi odwiedzają to miejsce i korzystają z usług piekarskich przewodników, którzy chętnie opowiadają o historii kultu, a także o każdym eksponacie znajdującym się na wystawie.

Aby odwiedzić to miejsce wystarczy umówić wizytę pod numerem telefonu: 32 767 99 81 lub 500 278 677.

KRYSTYNA WRÓDARCZYK



Dbaj o słuch i głos



Olivocap® Gardło

to naturalny spray z Wit. A+E nawilżający wysuszoną śluzówkę gardła - rekomendowany przy infekcjach, chrypkach, radioterapiach, refluksach i u osób pracujących głosem.



Olivocap® Spray do usuwania woskowiny usznej

to preparat rozpuszczający, usuwający woskowinę uszną zapobiegający jej nadprodukcji - rekomendowany u osób z nawracającymi korkami woskowinowymi stosujących inwazyjną metodę płukania uszu.

OLIVO
cap

www.olivocap.pl

f olivocap

Śląska Jerozolima – symbolem wędrówki śladami Odkupiciela

Mówiąc i pisząc o Piekarach, często (i słusznie) wiele uwagi poświęcamy historii powstania i budowy kościoła pielgrzymkowego, obecnie podniesionego do rangi Bazyliki Mniejszej (dokładnie 60 lat temu). Wiele słów można by użyć opisując historię każdego detalu, dnia i osób, które tworzyły to miejsce, do którego od wieków przybywali pielgrzymi, aby u stóp Piekarskiej Pani składać modlitwy, powierzać Jej swoje troski, radości, szukać za Jej wstawieniem pomocy i opieki u Jej Syna. I dzisiaj trudno nam sobie wyobrazić, że kiedyś tym miejscem, w którym gromadzili się pielgrzymi był tylko budynek kościelny. Bo współczesne pielgrzymowanie do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej to również Wzgórze Kalwaryjskie, Piekarska Kalwaria, Śląska Jerozolima, której wizja pojawiła się w marzeniach księdza Ficka już podczas budowy kościoła pielgrzymkowego. I tę właśnie wizję Piekar – miejsca pielgrzymkowego zostawił ksiądz Fick w testamentie swoim następcom.

5 czerwca 1869 roku kolejny proboszcz ks. Bernard Purkop dopełnił formalności zakupu od hrabiego Henckel von Donnersmarcka dla celów religijnych kawałka ziemi zwanej Górką. Teren ten przylegał do wzgórza Cerekwica. W miejscu tym, po uporządkowaniu terenu i rozbiciu skałek, piekarski proboszcz postanowił zbudować Ogródek, tj. kaplicę z figurą Jezusa modlącego się w ogrodzie Getsemani. Przed poświęceniem terenu Górki na cele zakładanej w Piekarach kalwarii, ksiądz proboszcz zaprosił wiernych i pielgrzymów na mszę św. wotywną w intencji budowy kalwarii. Po południu zaś odbyły się uroczyste nieszpory z kazaniem ks. wikariusza Szklarczyka. 5 lipca 1869 roku, przy licznych udziałach wiernych i pielgrzymów ciekawych inicjatywy proboszcza, ks. Purkop poświęcił leżącą odlegiem, zaniedbaną i porośniętą chwastami i zaroślami Górkę jako załazek kalwarii. A emocjonalne kazanie miejscowego wikariusza na temat utworzenia „nowej Jerozolimy”, tj. kalwarii wywołało duże poruszenie wśród zgromadzonych. Piekarski proboszcz oprócz poświęcenia kalwarii wraz z pierwszą kaplicą kalwaryjską z figurą Jezusa modlącego się na Górze Oliwnej, zwanej przez jednych Ogrodem Oliwnym, a według innych miał to być Grób Matki Bożej, położył także kamień węgielny pod ten obiekt sakralny. W tym też czasie (8 lipca) ks. Purkop obłożył kamieniem źródło św. Ignacego i wznosił skromną kaplicę, do której od dawna przychodzili miejscowi i pielgrzymi czerpać „cudowną” wodę do obmywania ran i picia w czasie choroby. 18 lipca 1869 roku zawiązał się w Piekarach społeczny komitet bu-



FOT. MAGDALENA LUBECKA

dowy kalwarii, w skład którego weszło 14 osób znaczących w środowisku sanktuarijnym. Komitet wydał odezwę, w której poinformował, że budowa kalwarii jest kontynuacją myśli, uznawanego za świątobliwego, ks. Ficka. Odezwa wskazywała na osobliwość wzgórza Cerekwica, na którym przed laty miał być wybudowany kościół parafialny. Odezwa przywołuje też dawną opowieść „Jak to czytamy w opisie naszego kościoła, że w roku 1303 widywano nad tą górą dwa prześliczne światła, które się unosiły w górę i zniżały, a przeniosły się na to miejsce, gdzie dziś nasz kościół stoi, przeto postanowili nasi przodkowie na tej górze kościół budować, gdzie też nazwzili drzewa i materiału potrzebnego do budowania; a oto w nocy jakaś niewidzialna siła na miejsce dzisiejszego kościoła, wówczas krzakami zarosłe, wszystko przeniosła, gdzie go też, widząc w tym oczywiście wolę Bożą wybudowano, ale Cerekwicę śnać Pan Bóg sobie upodobał i na coś osobliwego ją kiedyś przeznaczył”.

Ks. Bernard Purkop nazbyt optymistycznie określał czas budowy kalwarii na 2–3 lat. Na wzgórzu Cerekwica zasadzono wiele modrzewi, jesionów, świerków, sosen i kasztanów. A wcześniej już na tym terenie postawiono w kilku miejscach statuy świętych, które wg piekarskiego proboszcza miały „upiększać wkóło to cudowne miejsce Najświętszej Maryi Panny”. W miejscu, gdzie miał być wzniesiony drugi kościół znajdowała się tzw. „góra Oliwna z figurami Pana

Jezusa w Ogrójcu i trzema śpiącymi Apostołami”, wokół których znajdowały się cztery latarnie oliwne zapalane wieczorem w każdy czwartek.

17 czerwca 1871 roku, z okazji 25 rocznicy panowania Piusa IX na Stolicy Piotrowej, odbyła się pierwsza wieczorna msza za parafian z Piekar z procesją na wzgórze Cerekwica z orkiestrą, z feretronami, a później nastąpił powrót do kościoła na Te Deum i sakramentalne błogosławieństwo. W tym dniu odbyła się jeszcze druga, nocna procesja na wzgórze Cerekwica, poprowadzona przez ks. wikariusza Franza Hergzella. Była to procesja „ze świecami, balonikami, chorągiewkami itd., gdzie z moździerzy strzelano, ogień (sztuczne) palono i nieco fajerwerków puszczano, odśpiewano kilka pieśni, kapelan miał piękną mowę, po czym kilka wiwatów na cześć Ojca św. hucznym i rozciąglym głosem powtórzono”. Następnego dnia na wzgórzu Cerekwica odśpiewano dwie zwrotki hymnu na cześć Ojca św. na zakazaną przez administrację pruską melodię „Boże coś Polskę”. W kwietniu 1880 roku poza terenem kalwarii, w okolicy nieczynnych wapienników, gdzie wydobywano kamień potrzebny na budowę kościoła pielgrzymkowego, wzniesiono dwukondygnacyjną kaplicę św. Barbary.

5 czerwca 1881 roku piekarski proboszcz, dziekan i równocześnie ksiądz – biskupi komisarz ks. Bernard Purkop w swoim testamentie przekazał parafii w Piekarach nabytą od patrona kościoła Hugo Henc-

kel von Donnersmarcka parcelę na wzgórzu Cerekwica „zabudowaną kilkoma kaplicami, niestety bez żadnego planu i także bez szczególnego smaku” (celem proboszcza było wybudowanie tam kalwarii). W czerwcu proboszcz doprowadził do końca formalności związane z fundacją: szytygara Alberta i Marii Dutzgów – małżonków z pobliskiego Szarleja, którzy rok wcześniej ofiarowali 500 talarów na zbudowanie kalwarii na wzgórzu Cerekwica, „co nie mogło być wówczas spełnione ze względu na istnienie wielu przeszkód”, oraz fundacją mszalną w wysokości 300 marek założoną w czteroprocentowych listach zastawnych. 2 października 1881 roku na górze Cerekwicy ukończono wznoszenie kaplicy przedstawiającej II stację drogi krzyżowej. 10 marca 1882 roku zmarł piekarski proboszcz ks. Bernard Purkop. Zdążył wybudować, przypuszczalnie z drewna, pięć kaplic kalwaryjskich, m. in. Grób Pański, Pierwszy Upadek Chrystusa, Drugi Upadek Chrystusa.

13 lutego 1886 roku biskup wrocławski Robert III Herzog powołał proboszcza w Kowalowicach ks. Leopolda Nerlicha na stanowisko proboszcza w Piekarach. 18 marca ks. Nerlich, po otrzymaniu dekretu proboszczowskiego w Piekarach, przybył do swoich krewnych Ogórków w Szarleju, gdzie spędził pierwszą noc na Górnym Śląsku. Następnego dnia rozradowani mieszkańcy, którym od dawna już marzył się proboszcz reprezentujący te same przy-

mioty ducha i cnoty jak ciągle wspomniany przez nich zmarły „Apostoł Śląska” zebrali się przed domem Ogórków i w uroczystej procesji poprowadzili swojego proboszcza do kościoła. Od pierwszego dnia pobytu w Piekarach ks. Leopold Nerlich – zgodnie ze swoim oświadczeniem – rozpoczął zabiegi, a szczególnie gromadzenie funduszy potrzebnych na wybudowanie na górze Cerekwica kalwarii, bez której dzisiaj trudno nam sobie wyobrazić sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej.

Rozpoczęto budowę pierwszych kaplic. Rozplanowanie kaplic i ścieżek wykonał w 1887 roku o. Władysław Schneider, który długi czas przebywał w Jerozolimie i znał układ kalwarii. Pracami budowlanymi kierował Karol Ogórek z Szarleja. Nie było bogatego fundatora. Górnicy i hutnicy przychodzili po pracy i budowali aż do zmroku, zaś ich córki i żony przynosiły im tam obiad, pomagały też wykonując prace pomocnicze. Chłopi stawiali do dyspozycji parafii furmanki z zaprzęgiem i bezpłatnie dowozili materiały budowlane. Piekarską Kalwarię można nazwać pomnikiem religijności ludu górnośląskiego. Konsekracji Kalwarii jako całości dokonał książę biskup, kardynał Georg Kopp z Wrocławia w dniu 21 czerwca 1896 roku. Uroczystości trwały dwa dni z udziałem 300 kapłanów i 175 tysięcy wiernych.

Najstarszą kaplicą jest symboliczny grób Matki Boskiej, pierwotnie grób Chrystusa. Kaplicę wybudowano w 1869 roku, poniżej szczytu, na którym od wieków stał krzyż. Kaplica została zbudowana z kamienia wapiennego, a drewniana, polichromowana rzeźba Najświętszej Panny Umarłej została wstawiona 2 grudnia 1897 roku. Kiedy wzrok pielgrzyma zatrzymuje się na najstarszej kaplicy powinien przypomnieć sobie, że jest taka miłość bezinteresowna. Miłość Tej, którą posłał Bóg, aby zwyciężyła zło, nienawiść, aby miłością Swoją objęła nie tylko Syna Swego, ale świat cały. Nas też. Szczególnie wtedy, kiedy ciężko, smutno, beznadziejnie. „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie... gdzieś lepiej można by usłyszeć Jej głos niż tutaj, gdzie cisza otula kamienną grocie. Jak za życia nie przyjmowała w pałacu, tak i tu czeka na nas w skromnej grocie wybudowanej z kamienia wapiennego.

W 1895 roku wybudowano na Kalwarii kaplicę na planie ośmiokąta, przykryto ją kopulastym dachem drewnianym pokrytym blachą. Była to Kaplica Matki Bożej Różańcowej, jednak później przemianowano ją na Kaplicę Świętej Heleny, dla upamiętnienia znalezienia Krzyża Świętego. Zagościła w niej święta Helena. Drewniana figura ubrana w długie szaty, z koroną na głowie

wie stoi na postumencie. Helena żyła na przełomie III i IV wieku, była matką (właściwie macochą) Konstantyna Wielkiego, nawrócona przez niego i ogłoszona cesarżową. Znana była z uczynków miłosierdzia. U schyłku życia odbyła pielgrzymkę do Jerozolimy, gdzie według chrześcijańskiej tradycji miała odnaleźć drzewo Krzyża Świętego. Stąd za postacią Heleny krzyż, na nim narzędzia Męki Pańskiej. Kaplic stacji Drogi Krzyżowej jest 14. Zbudowane w różnych stylach, na uwagę zasługują kamyki wmontowane w krzyże nad drzwiami. Są to kamyki przywiezione z miejsc, po których chodził Jezus.

Pomysłowy układ ścieżek pozwala kilku grupom pielgrzymkowym poruszać się podczas nabożeństw w ten sposób, że nie przeszkadzają sobie nawzajem. Jedną z tych ścieżek prowadzi pielgrzymów do Wieczernika gdzie upamiętniono ostatnią wieczerzę – za drewnianym prostokątnym stołem drewniane rzeźby przedstawiają Pana Jezusa z dwunastoma apostołami. Niezwykle ciekawa, a zarazem przerażająca jest tutaj postać Judasza – rzeźbiarz wyeksponował mieszek ze srebrnikami, a twarz tej postaci przekuł w jedno słowo – „zdrada”.

Dalsze kaplice przedstawiające historyczne wydarzenia to Pałac Kajfasza – dwukondygnacyjna budowla – na górnej przedstawiono scenę przesłuchiwania przed Kajfaszem, w dolnej zaś – przypominającej areszt– Chrystusa związanego i przetrzymywanego tam do rana następnego dnia. Niegdyś w Wielki Czwartek u Kajfasza wygłaszano kazania skupiające się wokół grzechów głównych, a w piwnicy Kajfasza odmawiano część bolesną różańca oraz śpiewano pieśni pasyjne przez całą noc. Przy słupie, do którego był przywiązany Zbawiciel paliła się niezliczona ilość świec.

Ścieżka prowadzi do Doliny Jozefata. Przechodzimy przez most na Cedronie. Na moście znajduje się kapliczka z wnęką, w której umieszczono obraz olejny przedstawiający Jezusa po kolana zanurzonego w wodzie, żołnierze i kapłani stoją na moście przyglądając się Jezusowi, którego jeden z oprawców ciągnie za powróż, którym jest opasany. Jak głosi legenda – kamień, na który upadł kolanami Pan Jezus tak zmiękł, że odbiły się na nim ślady kolan. Kamień o podobnym kształcie wgłębienia jest wmurowany po zewnętrznej stronie muru ogrodzenia Kalwarii obok krat, przez które wypływał potok Cedron z Kalwarii. Przez długie lata potok był suchy – w wyniku budowania kop. Julian woda przeciekła do podziemnych chodników, jednak teraz



FOT. ARCH. SANKTUARIUM

znów przepływa przecinając drogę do Ogrodu Oliwnego, do którego sprowadzono 42 gatunki egzotycznych roślin i krzewów. Niezwykle malowniczy zakątek, melodyjne szemranie potoku współgrające z leciutkim szepczeniem drzew rozlewa ciszę, nic więc dziwnego, że w miejscu tym spotkamy śpiące postacie. Nisza znajdująca się w ogrodzie przypomina scenę zaśnięcia uczniów – rzeźby przedstawiają św. Piotra, Jana i Jakuba. W Grocie Getsemani widzimy Anioła i modlącego się Chrystusa.

Ścieżka raz jeszcze przecina Cedron – wąską, kamienną ścieżką prowadzącą w górę rozbudza naszą wyobraźnię: „Prowadzą Jezusa od Kajfasza do pretorium, a było rano. Sami oni nie wyszli do pretorium, aby się nie skalać i móc spożywać paschalną wieczerzę” (J 18,28) Wchodzimy pod górę i mijając niszę ze sceną kamieniowania św. Szczepana przechodzimy przez Bramę Wschodnią, za którą w Jerozolimie wykonywano wyrok śmierci. Za bramą kaplica z umieszczonym na wierzchołku symbolem władzy rzymskiej – orłem z rozpostartymi skrzydłami – pałac Piłata – to zarazem pierwsza Stacja Dro-

gi Krzyżowej. Nad łukiem podpartym na dwu pilastrach widnieje napis „ECCE HOMO”. Na balkonie dwie polichromowane w drzewie rzeźbione figury. Jedną z nich to Piłat, raz jeszcze spotykamy tę postać w kaplicy – tuż obok kamiennej postaci Pana Jezusa w cierniowej koronie i rękami skrepowanymi powrozem siedzi Piłat z twarzą zwróconą na Niego, zaś ręce ma odchyłone w prawą stronę nad głęboką tacą w geście umywania, geście, który odsłania prawdziwe oblicze Piłata z Pontu. Obok znajdują się Gradusy (nazywane też graduskami) przypominające Santa Scala w Rzymie – budowlę upamiętniającą 28 schodów, po których Jezus wchodził na przesłuchanie do Piłata. Na stopniach znajdują się krzyże z kamykami. Po schodach należy wchodzić na kolanach odmawiając modlitwy. I znowu oglądając się wstecz, dowiadujemy się, że w Wielki Piątek, o godzinie 5 rano rozpoczynała się II część Obchodów Kalwaryjskich. Wówczas to wierni udawali się na gradusy, aby naśladować Chrystusa oraz uzyskać odpusty. Święte stopnie pielgrzymi przechodzili zawsze na kłęczkach bez butów, któ-

re zostawiali przy wejściu na schody. Po gradusach pielgrzymi udawali się na drogę krzyżową.

Nieco dalej, największa po kościele kalwaryjskim, okazała budowla – to Pałac Heroda, który swoim zewnętrznym okazałym wyglądem przypominać ma siedzibę królewską. Na zewnętrznej ścianie kamienna płaskorzeźba przedstawiająca chrzest Pana Jezusa w rzece Jordan to symbol przygotowania Jezusa do spełnienia dzieła mesjańskiego. Przy kreśleniu fundamentów niektórych kaplic starano się wyrazić zasadniczą myśl. I tak kaplica upamiętniająca pierwszy upadek nakreślona jest na konturze krzyża, w fundamentach kaplicy stacji IV – spotkanie Jezusa z Matką zawarto kontury serca. Jest to kaplica, którą dzieci nazywają małym kościółkiem, a wewnątrz silnie oddziałuje na emocje. „Spotkanie serc”, bo tak można nazwać przedstawioną scenę spotkania Syna z Matką, która milcząco godzi się na to, aby wydany w ręce oprawców wypełnił swoją misję.

Wcześniej pisałam o tym, że na wzgórzu Cerekwica już w XIII wieku miał być zbudowany kościół parafialny ale w wyniku działania tajemniczej siły wybudowano go na gó-

rze św. Bartłomieja. Jednak po sześciu wiekach, na wzgórzu Cerekwica, górując wysoko ponad miastem – jak symbol zwycięstwa – stanął Kościół łączący trzy kaplice drogi krzyżowej: XI – „Jezus okrutnie do Krzyża przybity”, XII – „Jezus na Krzyżu wywyższony umiera”, XIII „Jezus z Krzyża zdjęty na łonie Najświętszej Matki Swojej złożony”. Połączone w jedną budowlę tworzą dzieło zaprojektowane przez architekta Juliusza Koppackiego. Fundamenty rozpoczęto kopać 10 sierpnia 1891 roku, a mury fundamentów z ciosów kamiennych ukończono w 1893 roku, co potwierdza data wykuta na ciosie kamiennym wmurowanym w prawy róg od strony południowej. Jest to świątynia trzynawowa.

Prezbiterium oświetlają trzy witraże: Chrystus Zmartwychwstały pociesza Matkę Swoją, Zmartwychwstanie Pana Jezusa, Chrystus Zmartwychwstały pokazuje się Magdalenie. Kościół oświetlają witraże – 5 średnich przedstawiających św. Piotra i Pawła, Jakuba i Jana, Andrzeja i Filipa, Tomasza i Bartłomieja, Jakuba i Mateusza oraz 3 małe przedstawiające postacie św. Judy

Dokończenie na str. 14

Rekolekcje z Postem Daniela

wg dr Ewy Dąbrowskiej
w Archidiecejalnym Domu Rekolekcyjnym
im. Św. Urszuli Ledóchowskiej w Zaborówcu k. Włoszakowic



Rekolekcje pogłębione przez post warzywny jako droga do zdrowia fizycznego i duchowego

ZAPRASZAMY:

- udęrczonych problemami zdrowotnymi (choroby serca, krążenia, nadciśnienie, otyłość, cukrzyca, rzs, choroby zwyrodnieniowe stawów, schorzenia układu pokarmowego, grzybica, niska odporność i wiele innych)
- zainteresowanych profilaktyką zdrowia, racjonalnym żywieniem i roztropnym stylem życia
- potrzebujących odpoczynku, wyciszenia, pomocy duchowej
- pragnących przeżyć post w atmosferze radości
- oczekujących na spotkanie z Bogiem przebaczącym i uzdrawiającym

Terminy w 2022r.

30.05-09.06.
27.06-07.07.
18.07-28.07.
01.08-11.08.
12.09-22.09.
03.10-13.10.
07.11-17.11.

PELNA INFORMACJA I ZAPISY

tel. (61)8798-892, 607-239-047, 516-075-118, 506-521-018
e-mail: zaborowiec@op.pl www.zaborowiec.pl

Drogi Czytelniku włącz się w ewangelizację!

Prosimy wesprzyj to dzieło!

Wydawnictwo „TA i TA”, ul. Zakopiańska 176 B/1, 30-435 Kraków
nr konta: 90 1240 1444 1111 0010 6194 9132
z dopiskiem: Dar na fundusz wydawniczy „Informator Pielgrzym”.

Dziękujemy za każdy datek!

www.pielgrzym.com.pl



Dzieło budowy nowego domu rekolekcyjno-pielgrzymkowego nowej ewangelizacji „Nazaret”

Wotum wdzięczności za św. Jana Pawła II – Wielkiego Pielgrzyma Piekarskiego

Dom Nazaret to w przyszłości:

- Diecezjalne Centrum Duchowości Nowej Ewangelizacji
- Dom rekolekcyjno-formacyjny dla kapłanów i świeckich
- Centrum zgłębiania wiedzy mariologicznej i nauczania społecznego św. Jana Pawła II
- Miejsce odpoczynku i pobytu dla pielgrzymów przybywających do Piekarskiego Sanktuarium
- Centrum spotkań o charakterze religijnym i społecznym

Czym są Piekary Śląskie?

Nazywane są duchową Stolicą Śląska. Od czterech wieków w piekarskiej bazylice czczony jest cudowny obraz Matki Bożej Piekarskiej, której św. Jan Paweł II nadał tytuł Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. To główne Sanktuarium Archidiecezji Katowickiej. Przez swoje burzliwe dzieje piekarskie sanktuarium zasługuje na miano jednego z najciekawszych historycznie miejsc Górnego Śląska. To święte miejsce każdego roku odwiedzają setki tysięcy wiernych, którzy za przyczyną Matki Bożej wyprosilili w tu wiele łask dla siebie i swoich bliskich.

Kompleks sanktuarijny tworzą: Bazylika i jej otoczenie, Muzeum, Kalwaria z kaplicami Męki Pańskiej i Drózkami Różańcowymi, Centrum obsługi pielgrzymów oraz powstający nowy Dom Rekolekcyjno-Pielgrzymkowy. Na piekarskiej kalwarii każdego roku mają miejsce tzw. pielgrzymki stanowe, które są fenomenem w skali światowej. W ostatnią niedzielę maja piekarskie wzgórze gromadzi ok. 100 000 mężczyzn i młodzieńców, a w niedzielę po 15 sierpnia ok. 80 000 kobiet i dziewcząt. Wielokrotnie z piekarskiego wzgórza Karol Wojtyła, najpierw jako biskup krakowski głosił Słowo Boże, a później jako



Papież kierował orędzie do zgromadzonych patników.

Urok tego miejsca to: tradycja historyczna, założenia architektoniczne Bazyliki, piękno Kalwarii, siła oddziaływania religijnego na całe pokolenia naszych rodzin, fenomen pielgrzymek stanowych, wyjątkowe miejsce łaski wypraszanej przez Paniąkę Piekarską. Wielkim walorem tego miejsca, jest również uniwersalne tłumaczenie Ewangelii na język ludzi pracy

w kategoriach życia społecznego. Wszystko to powoduje, że Sanktuarium Piekarskie staje się popularnym miejscem spotkania ludzi z Bogiem i Maryją.

Założenia koncepcyjno-zadaniowe Domu „Nazaret”

Forma architektoniczna i funkcja projektowa budynku nawiązuje do zespołu obiektów jaki tworzą Bazylika i Kalwaria. Budynek ten dopełni swoją funkcją kompleks sanktuarijny.

W części podziemnej budynku i pod tarasem znajdują się połączenia techniczne, zaplecze, magazyny, a także sala telewizyjna i rekreacyjna. Na parterze zlokalizowano hol główny z recepcją, sale konferencyjne, jadalnię, kuchnię oraz restaurację. Na pierwszym i drugim piętrze znajdują się pokoje hotelowe. Trzecie piętro mieści kaplicę i pozostałe pokoje. Na czwartym piętrze (poddaszu) znajduje się kotłownia oraz inne pomieszczenia techniczne. Piwnice budynku od strony wschodniej są odsłonięte zapewniając dogodny dojazd do zaplecza budynku.

Program budynku obejmuje: 108 miejsc noclegowych, salę konferencyjną mieszczącą 100 osób, jadalnię dla 100 osób, część restauracyjną jadalni – 24 miejsca szybkiej obsługi gastronomicznej, kaplicę dla 70 osób, salę telewizyjną z funkcją kawiarni dla 50 osób, salę rekreacyjną dla 30 osób, przestronne zaplecze gospodarcze.

Charakterystyczne parametry przedmiotowego budynku: kubatura – 10 728m³, powierzchnia użytkowa – 3 705 m², poddasze techniczne 484 m². Projektowany obiekt to budynek 5-kondygnacyjny, podpiwniczony z przyległym tarasem i aleją spacerową.

I TY MOŻESZ ZOSTAĆ BUDOWNICZYM DOMU „NAZARET”!

Jak można pomóc?

- dobrowolną ofiarą lub deklaracją wspierania Dzieła
- Numer Konta oraz niezbędne dane:
Rzymskokatolicka parafia im. NMP i św. Bartłomieja
ul. Ficka 7, 41-940 Piekary Śląskie
ING BANK ŚLĄSKI: 65 1050 1230 1000 0024 0716 6533
tytułem: Potrzeby kultury religijnej – Darowizna Dom Pielgrzym
- KONTO DOLAROWE :
ING Bank Śląski
Kod BIC (SWIFT): INGBPLPW
PL 48 1050 1230 1000 0090 3046 4482
KONTO W EURO:
ING Bank Śląski
Kod BIC (SWIFT): INGBPLPW
PL 70 1050 1230 1000 0090 3046 4474
title: Donation for building Nazaret House

- Ufundowaniem imiennej tabliczki na Piekarskiej Alei Zastużonych

W symboliczny sposób i ty możesz pozostać na piekarskim wzgórzu zapisując się na stałe w historii tego miejsca. Tabliczkę z imieniem i nazwiskiem można zamawiać w Centrum Pielgrzym obok bazyliki oraz w kancelarii parafialnej.

Ofiara zwyczajowa za imienną tabliczkę:

- Wymiar: 60x30 – 4.000 zł
- Wymiar 60x15 – 2.000 zł
- Wymiar 30x15 – 1.000 zł

- zachęcając innych do wspierania naszego dzieła

Szczegółowe informacje na temat budowy Domu „Nazaret” można znaleźć na stronie internetowej Sanktuarium: www.piekary-bazylika.pl, a także kontaktując się z nami mailowo na adres: piekary.bazylika@katowicka.pl

OLIVOCAP GARDŁO

PASTYLKI Z PROPOLISEM, MIODEM I WIT. C



W okresie jesienno-zimowym wspomóż odporność organizmu naturalną kompozycją propolisu, miodu i witaminy C w pastylkach do ssania OLIVOCAP GARDŁO PASTYLKI

Zadbaj o zdrowie swoje i swoich ukochanych najbliższych

Najbardziej poszukiwana nowość tego sezonu tylko w wybranych aptekach w cenie około 0,40 gr pastylka.

Jeśli masz trudność z dostępnością produktu,



proszę skontaktuj się z nami: biuro@capeypharma.com lub tel. 603 334 377
Suplement diety

KolagenCito - bestseller!

Znakomity, niemiecki, zastrzeżony produkt - postaw na jakość!

- ✓ Kolagen to ważny, sprężysty budulec, m.in.: ścięgien, kości, stawów, chrząstki, dziąseł, naczyń krwionośnych.
- ✓ Kolagen czynnie wspomaga jędrność skóry, łagodzi zmarszczki oraz cellulit.
- ✓ Znakomity dla uprawiających sport.



1 pastylka KolagenCito zawiera aż 400 mg kolagenu



Reutter - ponad 100 lat zaufania! Perfekcja tkwi w detalach i recepturze!

Ziołowe wsparcie przy nadciśnieniu

Znadciśnieniem najczęściej borykają się seniorzy, jednak coraz częściej na tę przypadłość cierpią także młodzi ludzie. Fakt, tempo życia i poziom stresu fundowany nam codziennie nie sprzyja zdrowiu. Wcześniej czy później odbija się na naszym samopoczuciu. Jedną z częstych dolegliwości związanych ze stresującym trybem życia jest właśnie nadciśnienie tętnicze. Jeśli to także Twoja przypadłość poznaj naturalny sposób na obniżenie ciśnienia i ochronę serca.

Stres, a ciśnienie krwi

Kiedy ktoś nas rozłości, czy coś nas denerwuje często używamy stwierdzenia – że ktoś lub coś podnosi nam ciśnienie. Faktem bowiem jest, że każde negatywne oddziaływanie na nas drugiej osoby czy nadmiar problemów, rodzi stres, a ten uaktywnia układ współczulny, mający na celu mobilizację organizmu do walki bądź ucieczki. Wówczas w naszym organizmie krew zaczyna szybciej krążyć w krwiobieg, serce przyspiesza liczbę skurczów, podnosi się ciśnienie krwi. Mięśnie napinają się chroniąc się przed potencjalnym ciosem. Wszystkie organy wewnętrzne zostają silnie ukrwione, pracują dzięki temu wydajniej. Cały organizm jest zmobilizowany do przetrwania. Taką reakcją organizmu odziedziczyliśmy po naszych praprzodkach, którzy musieli chronić się w ten sposób np. przed dzikimi zwierzętami. My dzisiaj wprawdzie mamy inne bodźce stresujące, jednak reakcja organizmu nie zmieniła się. Mało tego jesteśmy narażeni na coraz większą dawkę stresu długotrwałego, który z czasem może doprowadzić do rozwoju miażdżycy. Stres jest także przyczyną nadciśnienia tętniczego. Podczas działania bodźca zewnętrznego wzrasta wartość ciśnienia tętniczego, który wraca do normalnych wartości po ustaniu działania tego bodźca. Jeśli jednak jesteśmy pod jego wpływem permanentnie, co dzieje się np. w pracy, to działamy ciągle z podwyższonym ciśnieniem, a organizm nie ma możliwości na regenerację. Jak można się łatwo domyślić daje to się we znaki w postaci dolegliwości ze strony układu krwionośnego.

Naturalna ochrona przy nadciśnieniu

Aby ochronić się przed nadciśnieniem związanym ze stresującym trybem życia najlepiej byłoby ograniczyć ilość bodźców wywołujących u nas stres. Nie zawsze jest to możliwe, bo stresować może wszystko, a wiele zależy od naszego nastawienia do życia czy naszego temperamentu. Skoro więc żyjemy w takim a nie innym środowisku i jesteśmy narażeni na różnego rodzaju stresujące bodźce, jedyne co możemy zrobić to ograniczyć ich wpływ na nasze zdrowie. Jeśli więc cierpimy na wysokie ciśnienie, w pierwszym kroku powinniśmy udać się do lekarza, aby stwierdzić co jest jego przyczyną. Jeśli okaże się że nasz stan nie wymaga przyjmowania leków warto sięgnąć po ochronę w postaci naturalnych środków takich jak np. głóg. Jest to ciernisty krzew rosnący w Polsce w lasach i zaroślach a także w niższych partiach górskich. Medycyna naturalna wykorzystuje kwiaty głogu, które zbiera się na przełomie maja i czerwca. Kwiaty te zawierają flawonoidy, kwasy trójterpenowe, procyanidy, fitosterole i sole mineralne. W leczeniu używa się także owoców głogu, które zbiera się we wrześniu kiedy już są dojrzałe. Owoce głogu mają podobny skład do kwiatów, dodatkowo zawierają także nieznaczne ilości witaminy C i prowitaminy A. Preparaty z głogu stosuje się przede wszystkim w cho-



Dobroczynne Cukierki Głogowe firmy Reutter są dostępne w aptekach i zielarniach.

robach serca m.in. chorobie wieńcowej czy zaburzeniach rytmu serca. Związki flawonoidowe zawarte w kwiatkach i owocach głogu działają rozkurczowo na naczynia wieńcowe serca, a tym samym zwiększają dopływ krwi bogatej w tlen do serca. Dzięki temu poprawia się praca tego narządu, zmniejszają się bóle oraz duszności. Z kolei procyanidy obniżają ciśnienie krwi, dlatego powinny po nie sięgać osoby borykające się z nadciśnieniem tętniczym. Dodatkowo głóg wykazuje właściwości uspokajające co dla osób zestresowanych jest niezmiernie ważne. Najczęściej głóg pije się w postaci naparów. Forma ta jednak nie zawsze się sprawdza, bo jak tu w zabieganym życiu znaleźć czas na rytuał parzenia głogu? I tu na myśl przychodzi Cukierki Głogowe firmy Reutter, których formuła jest rekomendowana dla osób pracujących, podróżujących, żyjących pełnią życia, a jednocześnie chcących w naturalny sposób wspierać swój układ sercowo-naczyniowy. W Cukierkach Głogowych firmy Reutter znajdziemy nie sok z głogu, lecz wysokiej jakości dobroczynny ekstrakt z liści i kwiatów głogu. Składniki produktu są naturalnego pochodzenia. Bez syntetyków!

Regularnie przyjmowany ekstrakt z głogu wspomaga mięsień sercowy oraz korzystnie wpływa na regulację krążenia krwi. Cukierki głogowe Reutter jako jedyne w Polsce cukierki z wyciągami roślinnymi wyróżnione zostały przez prestiżową Fundację Rozwoju Kardiochirurgii w Zabrze, co potwierdza ich wysoką jakość. Produkt można nabyć w aptekach oraz zielarniach co gwarantuje, że były odpowiednio dostarczone i są właściwie przechowywane.

Nadciśnienie tętnicze dotyka coraz więcej osób. Często jego przyczyną jest stres. Skoro nie mamy możliwości ograniczenia stresujących nas bodźców, możemy chronić się przed jego skutkami. W walce z nadciśnieniem wspomóż nas natura w postaci preparatów z głogu. Regularne przyjmowanie zwłaszcza tych wysokiej jakości produktów to dobry sposób na dbanie o układ krwionośny przed skutkami stresu.

Cukierki Głogowe renomowanej firmy Reutter to współczesny sposób na dostarczenie organizmowi cennych składników jakim jest m.in. ekstrakt głogu. Reutter dba o swoją wysoką gatunkowość produktów oraz o zaufanie klienta. Dlatego stosuje wyselekcjonowane składniki i nie oszczędza na ich cenie i jakości. Fabryka Reutter jest pionierem w produkcji Cukierków Głogowych.

Warto wiedzieć, że Cukierki Głogowe-Reutter to oryginały.

Produkt renomowany produkowany w Niemczech, z którego korzysta wiele zadowolonych ludzi. Innym przykładem uznanych ziołowych cukierków także Reuttera są wyśmienite Cukierki Szałwiowe wspomagające gardło, krtań, nawilżające śluzówkę jamy ustnej, które rokrocznie zdobywają zaszczytne wyróżnienia. Należy dodać, że zawierają nie sok tylko znacznie droższy i wyselekcjonowany naturalny ekstrakt i olejek szalwiowy. Kolejne wartości polecenia to Cukierki Zeńszeniowo-Imbirowe z naturalnymi wyciągami z tych mocnych korzeni. W dobie częstego smogu, coraz bardziej zatrutej atmosfery czytamy etykiety na produktach, stawiamy na wysoką jakość, doświadczenie producenta, stare receptury z naturalnych i wysokiej jakości składników.

Dobrym przykładem jest firma Reutter.